Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok VI | ŁÓDŹ SOBOTA, 25 SIERPNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | Nr. 235

Kellog przybył do Paryża.

Rosja sowiecka będzie zaproszona do podpisania paktu.

Paryż przygotowuje się do uroczystości. — Stany Zjednoczone interesują się losem Europy.

Paryż, 24 sierpnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Wczoraj przybył tu Kellog uroczyście witany przez licznie zgromadzone tłumy. Kellog natychmiast złożył wizytę min. Briandowi, który niezwłocznie go rewizytował. Otoczenie Kelloga potwierdziło wiadomość, iż ceremonjał podpisania faktu uzupełniony zostanie wezwaniem, skierowanem do wszystkich państw świata, by wzięły udział w podpisaniu paktu.

Wśród 46 państw, do których dodatkowo zostaną wysłane zaproszenia, znajduje się między innemi Rosja Sowiecka, zaproszenie dla której zostanie wręczone przy pomocy rządu francuskiego.

W środę na amerykańskim kontrtorpedowcu „Detroit" Kellog uda się z Hawru do Dublina.

Uroczysty ceremonjał.

Paryż, 24 sierpnia.

Uroczysty ceremonjał podpisania traktatu pokojowego przez 15 państw, które już zgłosiły swój akces, odbędzie się w poniedziałek w gmachu francuskiego min. spraw zagr. Po podpisaniu traktatu posłowie Stanów Zjednoczonych przedstawią rządom, przy których są akredytowani, tekst paktu i zawiadomią rządy o fakcie podpisania traktatu, zapraszając jednocześnie do przystąpienia do paktu. We wtorek państwa, które zechcą przystąpić do paktu, będą mogły złożyć swe deklaracje i podpisy.

Obiad u Prezydenta.

Paryż, 24 sierpnia.

Prezydent Doumergue zaprosił pełnomocników państw, będących sygnatarjuszami paktu, do przybycia w dniu 28 sierpnia do Rambouillet, gdzie wyda na ich cześć śniadanie. W śniadaniu tem wezmą udział członkowie rządu oraz wiele wybitnych osobistości.

Nowy etap
na drodze do utrwalenia pokoju

Paryż, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa wita sygnatarjuszy paktu, który stanowi nowy etap na drodze do powszechnego pokoju.

„Petit Journal" zaznacza, że podróż Kelloga, który przybywa do Francji, ażeby przypieczętować pojednanie francusko-niemieckie, rzuca nowy pomost przez Atlantyk, stwierdzajac wolę Ameryki współpracowania z przeniknięta dążeniami pokojowemi Europę.

„Echo de Paris" wyraża analogiczną opinję, podkreślając, że układ w sprawie opróżnienia Nadrenji powinien również objąć kwestje odszkodowań i długów. Dziennik oświadcza, iż Ameryka winna odegrać w rokowaniach nad temi sprawami pierwszorzędną rolę.

„Le Gaulois" zaznacza, iż Francja przyjmie pełnomocników poszczególnych państw z tradycyjną sympatją.

„Le Peuple" wyraża zadowolenie, iż po Locarno, le Thoiry, Paryż stanowi nowy etap na drodze do pokoju oraz istotnego rozbrojenia, które winny być urzeczywistnione w Genewie.

***

Paryż, 24 sierpnia.

W związku z uroczystością paktu potępiającego wojnę, rozpoczęły się tu już przygotowania, celem udekorowania i iluminowania gmachów rządowych i prywatnych.

Oświadczenie Kelloga.

Londyn, 24 sierpnia.

Sekretarz stanu Kellog podczas przejazdu przez Plymouth oświadczył, że żałuje bardzo, iż nie będzie mógł złożyć wizyty oficjalnej w Londynie. Jednakże z powodu braku czasu będzie mógł jedynie przybyć do Dublina celem oddania wizyty prezydentowi wolnego państwa irlandzkiego Cosgrave. Podczas swego pobytu w Europie Kellog nie wygłosi żadnego przemówienia.

Kanadyjski prezes ministrów Mackenzie King, który podróżuje razem z Kellogiem, oświadczył dziennikarzom, że węzły przyjaźni, łączące Stany Zj. z Kanadą, zacieśniają się coraz bardziej. King wyraził nadzieję spotkania się z angielskim premjerem Baldwinem. Zamierza on również przybyć do Londynu celem odbycia konferencji z ministrem kolonji.

Kanadyjski prezes ministrów wystosował w Plymouth depeszę do Chamberlaina, w której wyraża swój żal z powodu nieobecności ministra na uroczystości podpisania paktu Kelloga oraz przysyła mu życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Le Havre, 24 sierpnia.

Kellog i Mackenzie King wysiedli na ląd o godz. 7-ej, powitani przez przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z prefektem, merem, wiceprezesem linji transatlantyckiej oraz sztabem krążownika amerykańskiego, na którym Kellog odbędzie drogę powrotną. Po powitaniu dostojnych gości przez prefekta, mer, wręczając Kellogowi złote pióro, przeznaczone do podpisania paktu, oświadczył, iż pakt stanowi realizację obietnicy, uczynionej kombatantom wszystkich narodowości, że walczyli, aby zapobiec nazawsze powrotowi wojny.

Generalny atak Niemiec
przeciw porozumieniu angielsko-francuskiemu.

Berlin, 24 sierpnia.

Komentując sytuację międzynarodową, jaka powstała po wczorajszem ogłoszeniu komunikatu Havasa o stanowisku zajętem przez francuską radę gabinetową, wobec kwestji ewakuacji Nadrenji oraz wyciągając wniosek z faktu, że min. Stresemann nie pojedzie do Genewy, stwierdza dzisiejsza nacjonalistyczna „Boersen Zeitung" na naczelnem miejscu, że konwencja morska Paryża i Londynu pociągnęła za sobą również i ściste porozumienie obu aljantów zachodnich w kwestji okupacyjnej.

Byłoby rzeczą próżną — zdaniem dziennika — gdyby Niemcy usiłowały przerwać właśnie w tem miejscu (w kwestji nadreńskiej) tamę francusko-angielską. Polityka Rzeszy musi obecnie poszukiwać nowych dróg, umożliwiających jej dostosowanie się do nowopowstałego położenia międzynarodowego.

Podróż min. Stresemanna do Paryża opłaci się jedynie w tym wypadku, jeżeli kierownik niemieckiej polityki zagranicznej zdoła nad Sekwaną nawiązać nowy kontakt z amerykańskim sekretarzem stanu Kellogiem, który według wszelkich widocznych oznak śledzi sytuację, wywołaną przez francusko - angielską konwencję wojskową ze szczególną uwagą. Nowy ten kontakt z Ameryką powinien, według życzenia „Boersen Ztg.", przynieść Niemcom korzyści, równoważące znaczenie entente cordiale Paryża z Londynem.

Artykuł „Boersen Ztg." odzwierciedla mniej więcej dokładnie nietylko nastroje w kołach nacjonalistycznych, ale i tendencje oficjalne polityki zagranicznej Niemiec.

Premjer Bartel
powrócił do stolicy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dziś o godzinie 8.40 przybył z zagranicy p. premjer Bartel ze swego urlopu. Na dworcu w myśl życzenia pana premjera nikt go nie oczekiwał ani nie witał. Jedynie korzystając z okazji równoczesnego prawie wyjazdu ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego przybyli na dworzec między innymi minister Czechowicz, Kühn, Jurkiewicz i inni. Ze sfer dyplomatycznych—ambasador francuski p. Laroche. Po wyjściu z wagonu p. Bartel przywitał się z oczekującymi, i z ministrem spraw zagran. Zaleskim z którym podszedł do jego wagonu. Na dworcu obecny był również p. Patek, który żegnał p. Zaleskiego. O godzinie 8.50 pociąg z ministrem Zaleskim ruszył w drogę.

Poseł Patek
przybył do Warszawy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Przybył wczoraj z Moskwy do Warszawy poseł polski Stanisław Patek w sprawach służbowych.

Pan Patek został jeszcze wczoraj przyjęty przez ministra Zaleskiego z którym odbył konferencję poczem zabawiwszy w Warszawie kilka dni p. Patek powróci do Moskwy.

Sen. Jewelowsky w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Przybył wczorj do Warszawy senator gdański Jewelowsky, który odbędzie konferencję w sprawach politycznych i gospodarczych z czynnikami miarodajnymi w sprawach polsko-gdańskich.

Katastrofa kolejowa pod Gdańskiem.
14 osób rannych.—Min. Kwiatkowski ocalony.

Wczoraj w nocy o 2.20 na st. Konojady linji Grudziądz — Iłowo przy pociągu pośpiesznym, idącym z Gdańska przez Iłowo do Warszawy, wykoleiły się trzy ostatnie wagony osobowe, zaczepiając o parowóz pociągu osobowego, stojącego na tej stacji.

Jeden z wagonów rozpruty jest siłą uderzenia, reszta ma połamane ściany i bufory.

Ofiarą tej katastrofy padło 14 pasażerów, którzy odnieśli ciężkie lub lżejsze rany.

Kiedy do naczelnika stacji zaczęli się zgłaszać ranni i potłuczeni, okazało się, że na stacji jest tylko jeden bandaż, a apteczka wskutek wyczerpania leków jest odesłana do Torunia celem uzupełnienia i dopiero po załatwieniu przychylnem przez dyr. gdańską będzie odesłana.

Trzeba więc było czekać 2 godziny na pociąg ratunkowy z Brodnicy.

Lekarz, który przywiózł ze sobą środki opatrunkowe, zabrał za mało jodyny i dopiero w Brodnicy w 3 godziny po katastrofie kończył opatrunki.

Oto lista rannych i potłuczonych: Poseł na sejm Józef Kaźmierczak, Józef Zieliński (Brodnica), Erwina Szrejner (Bielsko), Izaak Lewin (Wilno), Mikołaj Chreneczko i Michał Chreneczko (obaj ze Lwowa), Henryk Najda (Kraków), Ryszard Fidler (Włocławek), Lewin (Warszawa—Wielka 26), Aniela Durlikowa (Kościerzyna), Franc. Pawlak (Działdowo), Stanisława Kujawa (Detroit), Emilja Milewska (Lwów), por. Fortunat Rudlowski (M. S. Wojsk., Warszawa).

Pociągiem tym jechał także min. Kwiatkowski, jednakże w wagonie sypialnym i następnych wstrząśnienia naogół nie odczuto.

P. Strzelecki obejmuje stanowisko

dyrektora departamentu samorządowego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dotychczasowy komisarz rządu we Lwowie p. Strzelecki opuszcza w pierwszych dniach września swoje stanowisko i przechodzi do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych gdzie obejmie stanowisko dyrektora departamentu samorządowego. Sprawa następcy p. Strzeleckiego we Lwowie nie została jeszcze załatwiona.

Polski statek

wyratował pasażerów okrętu niemieckiego.

Gdańsk, 24 sierpnia.

Parowiec pasażerski „Paul Beneke" niemieckiego towarzystwa okrętowego w Gdańsku „Weichsel" w drodze powrotnej z Helu do Gdańska napotkał na tak silny wicher, że pozrywały się częściowo stalowe liny, tak, iż parowiec nie mógł operować sterami i musiał zarzucić kotwicę, poddając się bezwładnie wiatrom. Przejeżdżający obok parowiec polski „Gdańsk" przejął pasażerów z uszkodzonego parowca i przewiózł do Sopotu, poczem zaalarmowany holownik z Gdańska przyciągnął parowiec „Paul Beneke".

Pod wpływem szału

chińczyk zamordował 10 osób.

Nowy Jork, 24 sierpnia.

Donoszą z Crass Valley z Kalifornji, że pewien chińczyk, robotnik rolny jednej z ferm koło Fairfield, popełnił straszną zbrodnię.

Pod wpływem silnego wzburzenia psychicznego zamordował on rodzinę swego pracodawcy oraz kilku robotników rolnych ogółem 10 osób.

Prawie wszystkie ofiary tej strasznej zbrodni są chińczykami. Zbrodniarz aresztowano.

Marsz. Piłsudski złożył wizytę

królowej rumuńskiej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj wieczorem przybyli z Rumunji pułk. Bek i kap. Sokołowski, którzy odprowadzali marszałka Piłsudskiego do Targowiszczy t. j. do miejsca jego wypoczynku. Jak się dowiaduję, Marszałek złożył onegdaj nieoficjalną wizytę królowej rumuńskiej w pałacu Sinaj gdzie był też podejmowany śniadaniem. Wogóle należy podkreślić uprzejmość ze strony władz rumuńskich wobec Marszałka Piłsudskiego którego wagon od chwili wkroczenia na ziemię rumuńską był na prawach pociągu królewskiego a od miejscowości Berisz władze dostarczyły do dyspozycji otoczenia Marszałka samochód który przewiózł przybyłych na miejsce przeznaczenia.

Władze rumuńskie uczyniły wszystko by pobyt Marszałka Piłsudskiego uczynić jaknajbardziej miłym i serdecznym.

Krwawe rozruchy antysemickie na Ukrainie.

Dwaj żydzi zamordowani.

Ryga, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Z Charkowa donoszą o ponownych ekscesach antysemickich na Ukrainie. W Ługańsku doszło do gwałtownych rozruchów wśród robotników którzy nie chcieli dopuścić do pracy w fabryce przysłanych przez urząd pracy dwóch żydów i jednego chińczyka.

Tłum robotników zamordował wszystkich trzech, krzycząc, że nie dopuści do pracy przysyłanych z Moskwy na zarobki obcych, gdyż położenie robotników jest bardzo ciężkie.

Trędowata w szpitalu warszawskim.

Mąż chce ją wywieźć z Polski.

Z Warszawy donoszą:

Od kilku miesięcy przebywa w szpitalu św. Łazarza niejaka Praskowja Kulkowa, rosjanka przybyła do Warszawy z Polesia, chora na trąd. Współczesna medycyna nie zna dotychczas dość skutecznego środka na te straszliwa chorobę. To wszystko co się robi w kierunku zwalczania jej, jest tylko eksperymentem.

Trędowata przebywa w szpitalu św. Łazarza w kompletnej izolacji. Stosuje się jej zastrzyki olejkiem t. zw. chaulmoogera, tak jak to się czyni zwykle w takich wypadkach, lecz polepszenia nie widać. Owszem jest pogorszenie, wynikające z okropnego stanu nerwowego chorej, na którą odosobnienie i niemożność opuszczenia pokoju działa fatalnie.

W ostatnich czasach mąż pocjentki domaga się wydania chorej. Chce ją przewieźć do Wiednia lub Estonji, licząc że tam kuracja będzie skuteczniejsza. Ponieważ sprawa jest zbyt poważna, gdyż niezastosowanie odpowiednich środków zabezpieczających po za szpitalem, mogłoby doprowadzić do rozwleczenia zarazy, zarząd szpitala św. Łazarza zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z zapytaniem czy może chorą wydać i pod jakiemi warunkami.

Ekspedycja Byrda

do bieguna południowego.

Wiedeń, 24 sierpnia.

Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że ekspedycja Byrda wyrusza do południowego bieguna w najbliższą sobotę. Ekspedycja składać się będzie z 31 osób. Narazie ekspedycja ta wyrusza na pokładzie parowca „City of New York", który wyjeżdża do Nowej Zelandji, stam tąd zaś we wrześniu Byrd wyruszy w dalszą drogę do bieguna południowego.

Przyjęcie w min. komunikacji

na cześć majorów Kubali i Idzikowskiego.

Warszawa, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dnia 24 b. m. min. komunikacji inż. Kühn z okazji przybycia do Warszawy majorów Kubali i Idzikowskiego zaprosił do min. komunikacji na zebranie towarzyskie szereg wyższych oficerów, przedstawicieli władz lotniczych, cywilnych i wojskowych. Na prośbę min. komunikacji, skierowaną do majorów Kubali i Idzikowskiego wypowiedział major Kubala garść wrażeń z lotu transatlantyckiego, wskazując na tragiczny moment, gdy lotnicy zmuszeni byli, po stwierdzeniu defektu motoru, do powzięcia decyzji powrotu, choć posiadali zapasy benzyny, wystarczające do pokonania Atlantyku. Obecni z zainteresowaniem wysłuchali opowieści majora Kubali, ujętej w formie bardzo ciekawej i zadali mu szereg pytań. Następnie prezes LOPP. inż. Eberhardt wygłosił przemówienie, kończąc je toastem na cześć dzielnych lotników. Zebranie w miłym nastroju przeciągnęło się do godz. 7-ej wiecz.

Spadek bezrobocia w Łodzi

1382 osoby otrzymały pracę.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Według doniesień głównego urzędu statystycznego zarejestrowano w P.U.P.P. od 11 do 18 b. m. 92435 bezrobotnych. W stosunku do zeszłego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 4135 osób. Znaczniejsze zmniejszenia się bezrobocia nastąpiło w Łodzi mianowicie o 1382 osoby.

U podstaw naszej gospodarki

W ostatnich dwóch swoich sprawozdaniach p. Devey, doradca Banku Polskiego podkreśla z naciskiem konieczność szybkiego podniesienia, tak ilościowego, jak i jakościowego, produkcji rolniczej, jako bodajże **głównej broni przeciwko chronicznemu deficytowi w obrocie handlowym Polski.**

Winno to zwrócić uwagę społeczeństwa. Kraj o dużej przewadze cech rolniczych, niemal każdego roku psuje swój bilans handlowy wskutek **importowania artykułów—żywnościowych, rolniczych!** Zapowiadający się jaknajlepiej w latach ubiegłych eksport produktów rolniczych natrafia na coraz liczniejsze przeszkody wynikające niestety w dużej mierze także z naszej winy.

Oto, jak stwierdzają dane statystyczne, na najbardziej miarodajnych rynkach angielskich, **produkt polski zaczyna być wypierany przez produkt rosyjski który swą jakością stara się dogodzić najbardziej nawet wymagającym rynkom angielskim.**

Najlepiej ilustrują to cyfry: „Ceny za masło pochodzenia obcego w Anglji wynosiły za centnar w szylingach w okresie 8.6. do 27.7. 1928: **Polska 154—160,** Danja 170—184, Irlandja 164—176, **Rosja syberyjska 152—158, Ukraina 156—166,** przytem jednak dla polskiego masła ceny z 27.7. są 140—160, gdy w dniu 8.6. 154 do 156. Sytuacja dla jaj za 120 sztuk w szylingach przedstawia się jak następuje: **Polska 6—9—9,** Polska—Poznań 8.0—10.3, Danja 11.3—15, Irlandja 11.3—14, **Rosja 7.3—8.6,** przyczem ceny wyjściowe dla Polski były 6.9—8.9 i 8.0—9.9. Dla kompletu obserwacji dodajmy ceny bekonów — dla Polski 90—88 przy wyjściowej 8.6, 90—96, Danja 95—112, Irlandja 104—114. Rosja 90—84, Ukraina 92—86.“

Jest to już chyba najwymowniejszy dowód, że mimo znacznego postępu jaki uczyniło w ostatnich czasach polskie rolnictwo, nie potrafiliśmy jakością swych produktów podbić najważniejszych dla nas rynków zbytu, przeciwnie, zaczynamy je tracić, gdyż inni—jak się okazuje, w pochodzie do skaptowania sobie odbiorców masła, jaj, czy też bekonów, starają się kroczyć większymi od nas krokami. Na rynkach zbytu tych artykułów, która masowo może produkować nasza wieś, spotkaliśmy się już z niebezpieczną konkurencją ze strony—Rosji.... która zdawało nam się do niedawna mogłaby nas bić jedynie taniością swych artykułów, nie zaś jakością. Trzeba zaś wiedzieć, iż **najlepsze rynki zbytu może opanować nie ten, kto daje za niską cenę, lecz ten kto daje produkt najlepszy.** Stąd też ani Danja, ani Irlandja np. nie obawiają się zupełnie zalewu ze strony Rosji której produkty swą jakością mimo wszystko, nigdy nie dorównywują duńskim czy irlandzkim. Polska również, chcąc się utrzymać na rynkach angielskich, czy niemieckich, musi dać produkt tylko pierwszorzędny, gdyż inaczej zostaniemy z tych rynków wyparci. Polskę zresztą stać na to, aby jakością swych produktów konkurować conajmniej z Rosją, trzeba jednak w tym kierunku uczynić choćby największe, wysiłki.

W pierwszym rzędzie należałoby zaprowadzić konieczny **ład i planowość w zakresie handlu i eksportu produktów rolniczych** względnie zwierzęcych, do czego zaliczyć należy także wprowadzenie i ścisłe przestrzeganie **standartu,** czy tu będzie chodziło o wywóz jaj, masła, zboża, bekonów, czy też nawet zwierząt rzeźnych. Dotąd wysyłamy towar różnolity, przyjmując zań cenę jaką się da uzyskać. Zagranica zaś ocenia nasz towar nie według tych dziewięciu wypadków w których towar ten był nawet pierwszorzędny, lecz według jednego — dziesiątego wypadku — w którym towar okazał się kiepski. **Lepiej więc wyślijmy o 10 czy nawet 50 proc. mniej, lecz za to dobrego towaru!**

Jeżeli chodzi o eksport zwierząt żywych, również lepiej będzie jeśli sami będziemy przesądni w przestrzeganiu, aby zarówno do jakości gatunkowej jak też i zdrowotności nawet najzłośliwsi nie mogli ukuć przeciwko nam zarzutu, iż nie tylko że wysyłamy n. p. świnie o typie nieustalonym, różnej wagi, budowy, sposobu żywienia, ani mięsne, ani słoninowe, bydło o różnej jakości mięsa — w dodatku wysyłamy „chore“. **Unikajmy pretekstów!**

Druga rzecz bardzo zasadnicza, to zastosowanie pewnego przymusu, jeśli chodzi o nowoczesne sposoby produkowania. Przymus taki—oczywiście tylko rozumnie pojęty i pożyteczny, postępowi rolnicy przyjęliby dziś z największem zadowoleniem, gdyż rozumieją oni aż nadto dobrze, iż wszelkie ich próby osiągnięcia wyższego poziomu gospodarowania i życia, rozbijają się o opór niedowierzających, ślamazarnych i leniwych zacofańców.

Organizacje społeczno-rolnicze prowadzą od szeregu lat niewątpliwie dość owocną pracę nad podniesieniem umiejętności gospodarowania na roli, w każdym niemal powiecie są instruktorzy, odbywają się kursy, odczyty i pogadanki, pokazy, doświadczenia i t. p., cóż kiedy jednak postęp tą drogą osiągamy, t. j. drogą dobrowolnego przekonywania—jest właśnie zbyt powolny. **Organizacje nasze nie mają żadnej egzekutywy i to jest ich słabą stroną.** W sukurs winien im przyjść jak najrychlej samorząd rolniczy, oraz odpowiednie ustawy.

Podobno rząd, na podstawie dekretu Prezydenta Państwa, zamierza w niedługim czasie w niektórych zwycięstwach powołać do życia Izby Rolnicze, których zadaniem będzie planowa praca nad podniesieniem rolnictwa. Chodzi tylko o to, żeby te słuszne i trafne zamierzenia były jak najrychlej urzeczywistnione.

Trzeci etap—to naprawa naszego chorobliwego ustroju rolnego. I w tym zakresie winien być zastosowany przymus. Meljoracje łąk i gruntów, komasacja i przebudowa wsi nie mogą czekać tak długo, aż w myśl dotychczasowych ustaw—znajdzie się we wsi dostateczna ilość uświadomionych ludzi, którzy z własnej inicjatywy rozpoczną wojnę z zacofańcami o wprowadzenie takich czy innych reform, które zresztą tak czy owak trzeba bardzo drogo opłacić. Przymus oczywiście nie w guście biurokratycznym, w naszych warunkach jest niezbędny.

Z podniesieniem kultury naszej wsi trzeba się śpieszyć, musimy bowiem nie tylko dotrzymywać tempa innych narodów, ale ponadto przejść długi szmat drogi większego zaniedbania i upośledzenia.

J. Cz.

Konflikt polsko-litewski
centralnym zagadnieniem obrad w Genewie.

PARYŻ, 24 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Briand wygłosił expose o sytuacji w polityce zagranicznej, w którem m. in. omówił znaczenie i przebieg uroczystych ceremonji paryskich, dotyczących podpisania paktu Kelloga. W sprawozdaniu Brianda o przyszłej sesji genewskiej figurował jako punkt centralny spór polsko-litewski. Briand oświadczył, że w Genewie nie ma zamiaru wdawać się w żadne rozmowy z niemieckimi dyplomatami co do opróżnienia Nadrenji i że wobec tego kwestja litewska będzie centralnem zagadnieniem obrad Ligi narodów i poszczególnych ministrów poza posiedzeniami plenarnemi.

Rada ministrów po wysłuchaniu referatu Brianda odnowiła pełnomocnictwa dla delegacji francuskiej do Ligi narodów. Reszta posiedzenia była poświęcona sprawom administracyjnym i kolonjalnym.

***

Berlin, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W piątek, po południu ma się odbyć narada ministrów obecnych w Berlinie nad sprawą komu powierzone zostanie przewodnictwo delegacji niemieckiej na sesji genewskiej, bowiem min. Stresemann do Genewy nie pojedzie. Prasa berlińska żywo omawia kwestje zastępstwa min. Stresemanna; i tak „Vossische Ztg.“ twierdzi, że kierownictwo delegacji niemieckiej do Genewy zasadniczo obejmie kanclerz Müller, który już w czasie pierwszej choroby min. Stresemanna był jednocześnie kierownikiem polityki zagranicznej, a w chwili obecnej również jest nietylko kanclerzem, ale i zastępcą ministra spraw zagranicznych. Główną trudność stanowi kwestja że kanclerz nie ma ochoty, ani też nie ma czasu na opuszczanie Berlina, wobec tego dziennik przypuszcza, że kanclerz obejmie oficjalnie przewodnictwo, jednakże odrazu do Genewy nie wyjedzie, a powierzy reprezentowanie Niemiec w radzie Ligi narodów podsekretarzowi stanu von Schubertowi, sam zaś uda się do Genewy na właściwą sesję plenarną zgromadzenia Ligi i to na czas krótki, aby przeprowadzić tam zapowiedziane rokowania w sprawie Nadrenji.

Sensacyjne przemówienia delegatów Egiptu i Indji
na kongresie unii międzyparlamentarnej w Berlinie.

Berlin, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na piątkowem przedpołudniowem posiedzeniu kongresu unji międzyparlamentarnej miał miejsce szereg sensacyjnych przemówień i incydentów na tem tle. Delegat Indji, członek grupy angielskiej Saklatvili wystąpił przeciwko anglikom, egipcjanin zaś, Vassef - beń zaatakował anglików, nazywają ich okupantami Egiptu. W imieniu delegacji angielskiej, wśród której przemówienie to wywołało oburzenie, Benn zaprotestował ostro przeciwko wywodom egipcjanina. Następnie poseł niemieckiej mniejszości na Łotwie Schieman wystąpił przeciwko wszystkim państwom, oskarżając je, że traktują mniejszość gorzej niż dawniej. Zaatakował on Włochy, nazywając ich politykę w Tyrolu w stosunku do niemców hańba i barbarzyństwem. Zaatakował on również Ligę narodów, wywołując konsternacje i niemiłe wrażenie w kole specjalnej delegacji Ligi narodów. Wreszcie przedstawiciel Austrji Drexel wypowiedział się za połączeniem Austrji z Niemcami. Na posiedzeniu popołudniowem obszerny referat o parlamentaryźmie wygłosił b. kanclerz Wirth, stwierdzając, że istnieje w wielu państwach kryzys w stosunkach parlamentarnych. Jako środek zaradczy wysunął on nast. punkty: 1) **konieczność istnienia stałej większości w parlamentach i trwałych rządów, 2) uniezależnienie parlamentów od czynników gospodarczych, 3) utrzymanie politycznego charakteru parlamentów przed naleciałościami interesów gospodarczych, 4) wychowanie opinji i społeczeństwa do współpracy z partjami, 5) decentralizacja prac parlamentu.**

Rozmowa przez radjo
z zaginionymi lotnikami szwedzkiemi.

Tolledo, 24 sierpnia.

Jeden z tutejszych operatorów radjowych twierdzi, że w ciągu 10 minut prowadził rozmowę przez radjo z zaginionemi lotnikami szwedzkimi. Rozmowa toczyła się na fali dług. 42 mtr. Jakkolwiek aparat radjowy zaginionego samolotu nastawiony jest na fale 32.8.

Z rozmowy tej wynikałoby, że lotnicy znajdują się na odosobnionej małej wysepce położonej o 100 mil na północ od Nowej Ziemi. Lotnicy domagają się jaknajrychlejszej pomocy. Mieli oni oświadczyć w odpowiedzi na pytanie, że są cali i zdrowi.

Z kolei głosy stały się niezrozumiałe. Odbiorca mógł jedynie schwycić następujące zdania:

Nie mieliśmy jeleniego mięsa od wczoraj, oraz staraliśmy się wejść w ciągu nocy w kontakt z jakąkolwiek stacją radjową, proszę przyśpieszyć.

Min. Stresemann
wyjedzie na dłuższy urlop do Egiptu.

Berlin, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi prasa, minister Stresemann, na podstawie orzeczeń lekarskich, ma zaniechać projektowanej podróży do Genewy. Bezpośrednio po wizycie paryskiej minister Stresemann ma się udać znowu na dłuższy urlop kuracyjny, prawdopodobnie do Egiptu. Kto będzie zastępował ministra Stresemanna, jako przewodniczącego delegacji niemieckiej w Genewie, jest jeszcze rzecza nierozstrzygniętą. „Voss. Zeitung“ dowiaduje się, iż minister Stresemann miał prosić kanclerza, aby ten zastępował go w Genewie. Ostateczna decyzja w sprawie zastępstwa zapadnie dziś na specjalnem posiedzeniu gabinetu.

Ks. Wied
pretenduje do tronu albańskiego.

Berlin, 24 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jak donosi prasa berlińska, były książę Albanji ks. Wied ogłosił, że nie zrzekł się swych praw do tronu albańskiego i ma nadzieję, że naród albański, który tak ukochał, z powrotem go na tron powoła.

Potworna zbrodnia matki.

Sąd skazał Anastazję Płatek na 4 miesiące więzienia.

W Bartoszewicach pod Łodzią została wykryta ohydna zbrodnia.

Przodownika Szafrańskiego zawiadomiono, że mieszkanka tej wsi Anastazja Płutek

zamordowała swe dziecko.

Udał się więc natychmiast do jej mieszkania. Na podłodze zauważył

ślady krwi,

we wszystkich pokojach panował nieład.

— Czego wy chcecie ode mnie?— bełkotała przerażona Płutkowa — ludzie chcą mnie zgubić, jestem zupełnie niewinna.

Wdrożono dochodzenie, które trwało kilka dni i zostało uwieńczone następującemi wynikami.

W stodole znaleziono niemowlę, głęboko zakopane w ziemi. Dziecko musiało się już tam znajdować od dłuższego czasu, Płotkowa dawała policji wykrętne odpowiedzi.

— Dziecko urodziło się martwe — tłumaczyła się — nie miałam pieniędzy na pochowek, więc sama je zakopałam w ziemi. Na podstawie wyników śledztwa oskarżono ją jednak o

zakopanie żywcem własnego niemowlęcia.

Płotkowa była wdową i miała czworo nieletnich dzieci. Zalecał sie do niej jakiś sąsiad, który jednak przerwał konkury, gdy znalazła się w odmiennym stanie.

W dniu wczorajszym znalazła się ona na ławie oskarżonych sądu okręgowego, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego.

Oskarżona przed sądem zalała się rzewnemi łzami.

Opowiadała o swej nędzy i z całą stanowczością twierdziła, że

dziecko urodziło się martwe.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu stron, skazał ją na 4 miesiące więzienia, darując jej połowę kary na zasadzie amnestji. —das—

Złoty ząb i rogowe okulary

zdradziły znanego na bruku łódzkim oszusta.

Dnia 30 maja 1927 r. do niejakiego Śpiewaka, gońca firmy „Bielszowski i S-ka", niosącego 5 sztuk materiału podszedł jakiś młodzieniec z wyglądu emigrant rosyjski i zapytał, gdzie mieszka jubiler.

Na to Śpiewak odpowiedział, iż na ulicy Piotrkowskiej jubilera pewnie nie znajdzie. „Rosjanin" oddalił się, a po chwili podszedł do Śpiewaka jakiś elegancko ubrany młodzieniec i zapytał, w jakiej sprawie zatrzymał go ów rosjanin. Po otrzymaniu odpowiedzi, młodzieniec zaproponował Śpiewakowi

pośrednictwo w biżuterji

i podał się za syna jubilera z ulicy Piotrkowskiej. Za pośrednictwo młodzieniec przyrzekł Śpiewakowi 30 zł. na co goniec skwapliwie się zgodził. Przywołał emigranta, poczem wszyscy trzej weszli na klatkę schodową przy ul. Narutowicza 2, gdzie po obejrzeniu rzekomo wysoko wartościowych kolczyków brylantowych, „syn jubilera" polecił Śpiewakowi udać się do ojca swego na ulicę Piotrkowską 68, gdzie miał otrzymać 600 zł. gdyż tyle żądał emigrant za owe kolczyki. Jednocześnie ojciec eleganckiego młodzieńca miał wręczyć Śpiewakowi 30 zł. za fatygę.

Naiwny goniec zostawił towar pod opieką rosyjskiego emigranta i eleganckiego młodzieńca i udał się pod wskazany adres. Tu jednak

żadnego jubilera nie znalazł.

Gdy wrócił do klatki schodowej w domu przy ul. Narutowicza 2, ku swemu przerażeniu nie zastał już ani emigranta, ani wytwornego młodzieńca. Ulotnili się ona wraz z 5-cioma sztukami towaru wartości 700 zł. O wyrafinowanem oszustwie powiadomiona została policja.

Dopiero w kwietniu roku bież. dzięki rysopisowi podanemu przez Śpiewaka, jeden z oszustów, ów syn jubilera" został aresztowany w chwili gdy przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej

usiłował oszukać w ten sam sposób kilku tragarzy.

Został rozpoznany po rogowych okularach i złotym zębie które to szczegóły podał Śpiewak w rysopisie. Towarzyszący mu rzekomy emigrant rosyjski zdołał zbiec. Jak się okazało, ujętym oszustem był 19-letni Josek Ajdelkopf rodem z Warszawy.

W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi. Do winy się nie przyznał, jednak że zeznania świadków w zupełności ją udowodnili. Po przemowie prok. Mandeckiego, **sąd skazał Ajdelkopfa na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. (p).**

General Motors w Polsce.

W ostatnich czasach dużo się mówi i słyszy o nowopowstałej samochodowej fabryce w Warszawie. Jesto to rzecz zupełnie naturalna, gdyż ogół społeczeństwa polskiego wykazuje coraz większe zainteresowanie się rozwojem automobilizmu w kraju.

Przedewszystkiem kilka słów o założycielach. Założycielem fabryki jest wielki międzynarodowy koncern automobilowy „General Motors Corporation". Koncern ten obejmuje przeszło 70 fabryk samochodowych na terenie Stanów Zjednoczonych oraz 22 fabryki filjalne rozsiane po całym świecie. Oto firmy samochodowe, które wchodzą w skład koncernu General Motors: Chevrolet, Pontiac, Oldsmobile, Oakland, Buick, La Salle, Cadillac, Vauxhall i wozy ciężarowe G. M. C. Fabryki General Motors znajdują się poza Ameryką Północną, w Ameryce Południowej, w Afryce, w Australji, na Javie, w Batavji, w Japonji, we Farncji, w Anglji, w Niemczech, w Szwecji, w Norwegji, w Hiszpanji, na Bliskim Wschodzie, w Danji, a ostatnio w Polsce.

Majątek koncernu jest olbrzymi. Wartość giełdowa akcji wynosi przeszło 2 miljardy dolarów, a ogólne aktywa 1 miljard dolarów. Roczna produkcja wozów przekracza 2 miljony, z czego 1 miljon przypada na Chevrolety, a reszta na wozy Pontiac, Cadillac, Olds mobile, Oakland, Buick, Vauxhall i ciężarowe G. M. C.

O stałym rozwoju tego największego na świecie koncernu świadczą następujące cyfry: W roku 1909 zysk netto ze sprzedaży wozów wynosił 29 miljonów dolarów, a w roku 1926 przekroczył 1 miljard dolarów. W roku 1919 General Motors wyprodukowało samochodów różnych marek, oprócz ciężarowych 360.210, w r. 1926 — 1.121.771, a w roku bieżącym produkcja ta przekroczy 2 miljony wozów. Jeśli porównamy produkcję General Motors ze światową produkcją samochodową, to przekonamy się, że 1 samochód General Motors przypada na 3 samochody produkcji światowej.

Stale rozwijający się koncern General Motors szuka wciąż nowych terenów dla swej działalności. Zasady ekspansji General Motors zasługują na podkreślenie. Koncern ten nie trzyma się utartych szablonów eksportu, lecz buduje w poszczególnych krajach fabryki montażowe swych wozów, budowanych rękami robotników danego kraju, przy użyciu pewnej części materjałów lokalnych. Innemi słowy, General Motors, opiera swą działalność na współpracy z czynnikami lokalnemi — przemysłowemi, handlowemi, socjalnemi, a nie na konkurencji z niemi. I w tem bodaj tkwi cały sekret wielkiego powodzenia, jakiem General Motors cieszy się na całym świecie. Montażowa fabryka samochodów otwarta niedawno pod firmą „General Motors w Polsce" opiera się właśnie na tych zasadach.

Ponieważ najbardziej odpowiedniemi wozami dla Polski ze względu na warunki komunikacyjne okazały się Chevrolety, czego dowodem jest ich stosunkowo wielka liczba w Polsce, firma General Motors w Polsce, zdecydowała się na produkcję Chevroletów tak osobowych jak i ciężarowych. Z czasem będą montowane wozy i innych marek. Sprowadza ona ze Stanów Zjednoczonych części składowe, z których na miejscu montowane są gotowe samochody rękami robotników polskich, przy użyciu pewnych materjałów polskich, jak: skóra, plusz, płótno fasonowe, włosie, szkło, etc. Budowane w ten sposób Chevrolety są w pewnej mierze wozami polskiemi. System ten daje pracę robotnikom polskim oraz zysk kupcom i przemysłowcom polskim co jest dość ważnym czynnikiem w gospodarczem życiu Polski. A jeśli chodzi o ogół obywateli, to zyskują oni w ten sposób stosunkowo tanie samochody, odpowiadające komunikacyjnym warunkom polskim. Pozatem inwestycje, jakie General Motors czyni, przyczyniają się do powiększenia majątku narodowego.

By móc ocenić znaczenie zainstalowania się General Motors w Polsce, wystarczy uprzytomnić sobie działalność tego koncernu gdzieindziej, np. w Danji. Fabrykę swą firma General Motors otworzyła w Danji przed czteroma laty i poszła po linji montowania Chevroletów. W miarę rozwoju działalności General Motors przemysł duński począł coraz bardziej dostosowywać się do przemysłu automobilowego, tak że po 3 latach 55 proc. zapotrzebowań uskuteczniono na miejscu. Rozwinęła się nieznana dotąd w Danji gałęź przemysłu samochodowego, co wpłynęło nietylko na potanienie samochodów, lecz również i na ogólny dobrobyt kraju dzięki temu, że tysiące robotników znalazło dobrze płatną pracę, a bilans handlowy uległ poprawie, albowiem samochodowy rynek duński został wkrótce nasycony i Danja zaczęła montowane u siebie samochody eksportować do Szwecji, Norwegji, Państw Bałtyckich i Polski. W roku 1924 przed przybyciem General Motors Danja miała zaledwie kilkanaście tysięcy samochodów, a dzisiaj ma ich przeszło 150.000.

Ponieważ działalność General Motors w Polsce idzie po tej samej linji co w Danji, to należy przypuszczać, że po kilku latach będą podobne rezultaty, a nawet większe, albowiem Polska, kraj o 30.000.000 ludności, posiadający bogactwa naturalne, jest rynkiem daleko pojemniejszym niż Danja.

Rozwój działalności General Motors w Polsce, a w rezultacie rozwój automobilizmu i związanych z nim różnych gałęzi przemysłu będ[illegible] miał duże znaczenie dla gospodarczego i kulturalnego życia kraju.



SIERPIEŃ
25
Sobota

Dziś: Ludwika Kr. Węg.
Jutro: N.M.P. Jasnogór.

—:—

Wschód słońca o g. 4.34
Zachód słońca o g. 6.42
Wschód ks. o g. 3.38
Zachód ks. o g. 10.49
Długość dnia: 14.05
Ubyło dnia: 3.01

Groźna epidemja.

Tyfus brzuszny szerzy się w Warszawie.

Urzędy sanitarne Warszawy notują od kilku tygodni niepokojący wzrost zachorowań na dur brzuszny.

Epidemja duru brzusznego nawiedziła w tym roku Warszawę o półtora miesiąca wcześniej, niż to bywao w latach ubiegłych i już przybrała rozmiary większe, niż w ciągu ostatnich lat.

Wzrost epidemji uwidoczniają następujące cyfry:

W pierwszym tygodniu sierpnia zanotowano 14 zachorowań, w drug'm— już 37. w trzecim—aż 44.

Fryzjerzy, uwaga!

Magistrat przeprowadza inspekcję sanitarną.

W ostatnich dniach oddział sanitarny magistratu przeprowadził ścisłą kontrolę zakładów fryzjerskich i golarskich na terenie miasta, w celu stwierdzenia, czy lokale, w których się mieszczą oraz czynności w nich wykonywane odpowiadają obowiązującym przepisom. W wyniku inspekcji stwierdzono, że szereg zakładów fryzjerskich mieści się w lokalach absolutnie nieodpowiadających wymogom sanitarnym i higjenicznym.

W związku z powyższem oddział sanitarny magistratu wystąpi do odnośnych władz z wnioskiem o zamknięcie tych zakładów.

Niezależnie od powyższego oddział sanitarny magistratu będzie stale przeprowadzał drobiazgowe inspekcje zakładów fryzjerskich. (p).

Gmach sądu okręg.

będzie budowany sposobem gospodarczym.

Ponieważ oferty na budowę gmachu sądu okręgowego w Łodzi, złożone przez prywatne przedsiębiorstwa budowlane, okazały się zbyt wysokie, ministerstwo robót publicznych zamierza prowadzić tę budowę sposobem gospodarczym.

Za winy dzieci

odpokutują rodzice.

Władze administracyjne wyjaśniły okólnikiem urzędom państwowym i samorządowym, że w wypadku przekroczeń administracyjnych, popełnionych przez małoletnich, pociągani mają być do odpowiedzialności rodzice. Wszelkie skutki, wynikające z tytułu zasądzenia karno-administracyjnego ponoszą rodzice.

Nie zatrudniać obcokrajowców

Magistrat zażądał usunięcia z elektrowni wszystkich cudzoziemców.

Na ostatniem, onegdajszem posiedzeniu zarządu elektrowni, przedstawiciele zarządu miasta w osobach wiceprez. Rapalskiego i r. Pogonowskiego, postawili wniosek o zwolnieniu zatrudnionych wbrew koncesji przez elektrownię pracowników-obywateli niepolskich.

Sprawa ta poruszona została w związku z akcją pracowników umysłowych, którzy w swoim czasie wystąpili z memorjałem o rugowaniu ich z posad przez specjalistów — obcokrajowców.

Niezależnie od zgłoszenia tego wniosku na posiedzeniu zarządu, przedstawiciele magistratu postanowili poruszyć sprawę tę u władz, by spowodować zarządzenie o nieprzyjmowaniu przez instytucje krajowe obcokrajowców na posady. (—is).

Kto jest zwolniony od ćwiczeń.

Po odbiór kart powołania należy się zgłosić zawczasu.

Władze wojskowe wyjaśniły, kto zwolniony jest od obowiązku zgłaszania się na odbywające się obecnie ćwiczenia wojskowe.

A mianowicie od obowiązku tego zwolnieni są następujący rezerwiści szeregowi i podoficerowie:

1) ci, którzy otrzymali odroczenie ćwiczeń do roku 1929 na skutek podań wniesionych do P. K. U.

2) ukończyli w roku bież. przepisaną służbę w wojsku stałem i zwolnieni zostali do rezerwy lub stale urlopowani;

3) odbyli już przepisane ustawą ćwiczenia;

4) wyłączeni są od spełnienia obowiązków służby wojskowej decyzją właściwej władzy wojskowej na mocy art. 9 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej lub znajdują się w areszcie śledczym, albo odbywają karę pozbawienia wolności w areszcie, w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy;

5) na podstawie zezwolenia władz wojskowych przebywają zagranicą lub otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę;

6) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne;

7) pełnią służbę czynną w policji państwowej lub w policji wojew. śląskiego;

8) są czasowo zwolnieni na wypadek „mob" na przeciąg 12 miesięcy.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na tegoroczne ćwiczenia, którzy do 25 sierpnia nie otrzymają kart powołania na ćwiczenia, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli ćwiczeń w r. b., winni zgłosić się najpóźniej do 10 września r. b. do właściwej P. K. U. w godz. od 9 do 12-ej, gdzie otrzymają karty powołania.

Rezerwiści, czasowo przebywający na terenie obcej P. K. U., winni zgłosić się do tej P. K. U., na obszarze której czasowo przebywają, przyczem przy zgłoszeniu muszą okazać dowód czasowego meldunku, dokonanego w urzędzie meldunkowym magistratu.

W interesie rezerwistów leży jaknajwcześniejsze zgłoszenie się po 25 sierpnia r. b. do P. K. U. po odbiór kart powołania, aby uniknąć zbyt wielkiego skupienia w ostatnich dniach zgłaszania.

200 tys. mieszkańców Łodzi

zostanie wpisanych do ksiąg stałej ludności.

Jak już donosiliśmy, wejść ma w życie nowa ustawa meldunkowa.

W myśl tej ustawy t. zw. stałym mieszkańcem Łodzi będzie ten, który tu faktycznie stale mieszka. Do niestałych — zaliczony będzie tylko element napływowy, czasowo zamieszkujący w naszem mieście.

Jak się dowiadujemy, z chwilą wejścia w życie tej ustawy — około 200 tysięcy obywateli zostanie „stałymi mieszkańcami". Stanie się to bez ich czynnego udziału, to znaczy nie będą oni zmuszeni osobiście starać się o tę zmianę. Będzie to załatwiało z urzędu biuro ksiąg stałej ludności, opierając się na danych, dostarczonych przez komisarjaty policji.

Nie trzeba dodawać, jak znacznie zredukowane zostaną formalności, związane z uzyskiwaniem paszportu krajowego czy zagranicznego, względnie innych dokumentów. Pożądanem więc byłoby, aby ustawa powyższa została jaknajrychlej wprowadzona w życie.

(—is).

Dlaczego tak się dzieje?

Kwiatuszki z naszej łąki lotniczej.

„Il. K. C." podaje kilka następujących wiadomości z zakresu lotnictwa polskiego:

P. S., obywatel z pod Zbąszynia, nabył w Anglji awjonetkę „Moth - Haviland" i przyleciał na niej do Warszawy. Na lotnisku mokotowskim daremnie szukał pomieszczenia w hangarze, aż wreszcie przytulił go „Aeroklub akademicki". Wkrótce przybyli **urzędnicy celni i oplombowali maszynę, tak, iż szef. dep. lotn., pułk. Rayski, który się zainteresował awjonetką, nie mógł na niej polecieć.**

Czy ten gorliwy pośpiech fiskalny był istotnie tak nieodzownie konieczny? Jakżeż nam daleko do popularyzacji sportu!...

Mniej jeszcze pachnie następujący kwiatek z lotniczej łąki:

Bezpośrednio po tragicznej śmierci por. Szałasa w Bagdadzie, władze wojskowe angielskie **czekały cały tydzień na przyjazd kogokolwiek z Polski.** Po tygodniu odbył się pogrzeb, na którym **nie było nikogo z przedstawicieli konsularnych władz polskich.**

O d śmierci ś. p. por. Szałasa upłynęło prawie 3 tygodnie, a o sprowadzeniu zwłok nic nie słychać. Gdy ojciec ś. p. por. Szałasa interwenjował w sprawie sprowadzenia zwłok, usłyszał takie słowa:

— **My nie jesteśmy zakładem pogrzebowym!**

Ojciec ś. p. por. Szałasa wysłał wczoraj za pośrednictwem Biura Reutera **podziękowanie dla władz angielskich za zajęcie się pogrzebem.**

Albo np. taki „kawałek": Wczoraj na lotnisko mokotowskie w Warszawie przybył samolot typu „Fokker" z Amsterdamu. Samolot odbył drogę Amsterdam—Warszawa w ciągu 7 godzin. Aparat ten został zakupiony przez ministerstwo komunikacji jako **wzór płatowca komunikacyjnego,** wedle którego znana fabryka Plage-Laśkiewicz będzie wyrabiać polskie płatowce dla ruchu komunikacyjnego.

A więc jeszcze „Fokkery" i to we fabryce Plage-Laśkiewicz która — jak wiadomo — ochrzczono nazwą wytwórni „latających trumien".

Mówi się u nas wiele o propagowaniu lotnictwa wśród najszerszych sfer społeczeństwa naszego. Wątpimy, czy podobne „kwiatki" przyczynią się do szybkiego osiągnięcia tego celu. Nie każdy jest ryzykantem.

Strzelcy w Paryżu.

Delegację polską podejmowano bardzo serdecznie.

Dnia 7 b. m. wyjechała z Łodzi na międzynarodowe uroczystości strzeleckie w Paryżu delegacja związku strzeleckiego z kmdtem okręgu p. Hipolitem Piątkowskim na czele, od którego też uzyskaliśmy garść szczegółów z przebiegu tychże uroczystości, zwiazanych z odsłonięciem pomnika ku czci prezesa międzynarodowego związku ś. p. Daniela Merillona oraz 31-emi narodowemi zawodami strzeleckiemi we Francji.

Część delegacji wobec odłożenia uroczystości z dnia 10-go na dzień 19 sierpnia wykorzystała swój pobyt na zwiedzeni Fointeneblau, Seores, St. Lenis i północnych ośrodków polskiej emigracji.

W dniu 14 b. m. narodowy strzelecki związek francuski wydał śniadanie na cześć polskiej delegacji w sali strzelnicy w Versalu, przyczem w imieniu gospodarzy wygłosił serdeczne przemówienie wielki przyjaciel Polski dyrektor szkoły sportowej w Paryżu p. Johnson, który m. in. użył zwrotu, „iż wyjątkowo miło mu powitać delegację Polski".

Uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. Merillona odbyła się dnia 19. w hallu nowowybudowanej strzelnicy w Versalu w obecności prezesa międzynarodowego związku p. Jeana Carnota, wiceprez. p. Lermusiaux, sekr. gen. Macaigue, kier. strzelania p. Johnsona, komendanta Versalu gen. Simona. delegacyj Argentyny, Belgji, Hiszpanji, Szwajcarji, Włoch, Polski i innych państw,— przedstawicieli obcych poselstw, akredytowanych przy rządzie francuskim, przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i miejscowych, rodziny zmarłego Merillona i reprezentantów organizacyj społecznych i sportowych.

Delegacja polska złożyła piękny olbrzymi wieniec z kwiatów o barwach narodowych, co zostało specjalnie sympatycznie przyjęte przez prasę francuską.

Delegacją naszą opiekowała się ambasada polska w osobach p. Neumana i attaches wojsk. pułk. Błeszyńskiego i mjr. Ilińskiego.

W Paryżu delegacja nasza spotkała się z gen. dr. Rupertem i dyr. państ. urz. wych. fiz. płk. Ulrichem, wracającymi z Amsterdamu.

***

Pobyt we Francji zużytkowała również polska delegacja na nawiązanie kontaktu z tow. imienia Marsz. Piłsudskiego i organizującemi się na terenie polskich osiedli związkami strzeleckiemi, których powstało już około 40. (hp).

Manewry P. W.

W dniu dzisiejszym odbędą się w rejonie Wieluń — Mokrsko — Gaszyn wielkie manewry przysposobienia wojskowego z udziałem bataljonu strzeleckiego z obwodu wieluńskiego i innych organizacji p. w. pod kierownictwem dowódcy 10-ej dywizji piechoty, p. gen. Olszyny-Wilczyńskiego.

Jako reprezentant okręgu bierze w manewrach udział kmdt. obwodu, p. Fornalski. (h)

Warto się starać...

Nagroda Nobla została podwyższona.

Donoszą ze Sztokholmu, że szwedzki parlament zwolnił fundacje Nobla od podatków, wskutek tego fundusz nagród Nobla będzie podwyższony.

Podczas gdy w roku bieżącym nagroda wynosiła 120.000 koron, w następnym będzie wynosić 157.000 koron.

Jakie były ceny

na wczorajszym targu.

Wczoraj na rynkach łódzkich sprzedawano: masło 6—7.50, jajka 2.10—2.50, ser 1.80—2.10, twaróg 1.40—1.50, mleko 40—45, śmietana 2.40—2.50, kartofle 35—40 gr., marchew 5—10 gr., buraki 10 gr., ogórki 40—60 gr., szpinak 60—80 gr., szczaw 60—80 gr., kalafiory 40—60 gr., pomidory 3—5 zł., fasola 2.10—2.50, cebula 80—90 gr., kapusta 10—30 gr., kurczę 1.75—2.50, kura 4.50—5.50, kaczka 4—5.50, gęś 9—10 zł. (b).

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 80). (b).

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Codziennie rano i wieczorem odbywają się w teatrze miejskim przy ul. Cegielnianej, pełne próby sceniczne z inauguracyjnej premjery sezonu.

Będzie dana, jak wiadomo, baśń-feerja Gozziego - Zegadłowicza „Księżniczka Turandot". Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Rolę tytułową gra świeżo zaangażowana artystka teatrów: lwowskiego i lubelskiego, p. Hilda Skrzydłowska, inne role kobiece pp. Helena Krzywicka, Halina Łapińska, Zofja Tatarkiewiczówna. Główne role męskie pp. Jan Mroziński, Jerzy Woskowski, Michał Znicz, Kazimierz Fabisiak, Dobiesław Damięcki, Józef Winawer oraz świeżo zaangażowani: Aleksander Żabczyński, Zdzisław Karczewski, i Jacek Woszczerowicz.

Uroczyste otwarcie sezonu zimowego nastąpi w sobotę, dnia 1 września.

Sprzedaż biletów rozpocznie się od poniedziałku, dnia 27 b. m.

SEZON ZIMOWY W TEATRZE REW.KAMER. „ARARAT".

Wszystkim tym, którzy sądzili, że wraz z zakończeniem ubiegłego sezonu, znakomity „Ararat" przestał istnieć dla Łodzi, donosimy, że przygotowania do otwarcia sezonu zimowego odbywają się w całej pełni. Teatr, wzbudzający tyle przemiłych reminiscencji artystycznych, jest już zbyt popularny, by go dopiero reklamować.

Jak nam donoszą, sala „Manteufla" została całkowicie przerobiona i odrestaurowana.

RADJOPROGRAM

SOBOTA, 25-go SIERPNIA.

12.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 13.10 — Przerwa. 15.00 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram 15.20 — Przerwa. 17.00 — Odczyt p. t. „Stadjon triumfujący" — wygł. p. J. Sosnkowski. 17.25 — Odczyt p. t. „Typy radjostacji odbiorczych — telegraficznych i telefonicznych" — wygł. kpt. Noworolski. 17.50 — Przerwa. 18.00 Program dla dzieci. Audycja zespołowa, Baśń Andersona p. t. „O syrenie". 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Stępowski. 19.55 — Komunikat rolniczy 20.05 — Nadprogram i komunikaty. 20.15 — Koncert wieczorny orkiestry Filharmonji Warszawskiej — W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00— Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.20 — Komunikaty policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

WYRÓŻNIENIE ORKIESTRY 31 P. S. K.

Świetna orkiestra 31 p. S. K., koncertująca od szeregu lat w ogródku „Tivoli" pod batutą kpt. Adamczyka, jako jedna z lepszych orkiestr wojskowych, wezwana została do Spały, letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie przygrywać będzie w czasie uroczystości dożynkowych. Podobne wyróżnienie orkiestry świadczy o wartości artystycznej zespołu, w czem niewątpliwie jest duża zasługa kapelmistrza kpt. Adamczyka, który, dzięki swej niezmordowanej pracy dla dobra kultury muzycznej w wojsku, postawił orkiestrę 31 p. S. K. na tak wysokim poziomie.

SZKOŁA RYSUNKU I MALARSTWA.

W szkole rysunku i malarstwa, art. mal. Szczepana Andrzejewskiego, Kilińskiego Nr. 141, lekcje rozpoczynają się na wszystkich kursach 3-go września, a zapisy już się rozpoczęły. W roku bieżącym szkoła została całkowicie odnowiona i zreformowana i wprowadzono zupełnie nowy program nauczania, oparty na wzorach akademji w Monachjum. Prócz kursów zasadniczych, rysunku i malarstwa, czynny będzie kurs sztuki stosowanej i kurs rysunku do celów rzemiosła, z niską, dostępną dla każdego, opłatą. Nowowstępujący proszeni są o wczesne zapisywanie się w celu kwalifikowania ich, na odpowiednie kursy. Zapisy kancelarja przyjmuje codziennie od 10 rano do 8 wieczór.

Wszystkim tym, którzy okazali nam tyle szczerego współczucia przy oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

B. P.

Miny z Wohlów Epsteinowej

a w szczególności p. Izydorowi Goldstaubowi składają serdeczne „Bóg zapłać" zgnębieni bólem

Mąż i syn.

B. P.

Regina z Bezbrodów Jatchkowska

zmarła w sierpniu r. b., przeżywszy lat 24, w Paryżu i tamże pochowaną została.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają

Rodzice, mąż, córeczka, siostry, bracia, szwagier i siostrzeniec.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

W dniu 22 sierpnia 1928 roku zmarł

ś † p.

JAN KIŃSKI

Urzędnik Wydz. Wpłat Ubezpiecz. Kasy Chorych m. Łodzi.

W zmarłym instytucja straciła gorliwego pracownika, który zgórą sześć lat sumiennie wypełniał powierzone mu obowiązki.

Cześć Jego pamięci!

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

W niedzielę, 26-go sierpnia o godz. 12-ej jako w pierwszą rocznicę śmierci

b. p. D-ra Bernarda Eljasberga

odbędzie się na cmentarzu żydowskim poświęcenie pomnika, o czem krewnych i przyjaciół zawiadamia

ŻONA i SYN.

Kellerman porzuca literaturę.

Wielki pisarz niemiecki poświęcił się twórczości filmowej.

Z Berlina donoszą, jakoby słynny pisarz Bernard Kellermann ostatecznie zerwał z literaturą i talent swój postanowił odtąd całkowicie poświęcić filmowi.

Wiadomość ta wywołała zrozumiałą sensację. Kellermann miał oświadczyć, iż wobec wielkiego sukcesu, jaki odniósł jego pierwszy film p. t. „W kraju srebrnego lwa", postanowił on dalej zajmować się reżyserją filmów. Podobno ten pierwszy film Kellermanna ma się niebawem ukazać i w naszem mieście.

Kino „Odeon".

—:—

W kuszącym ogniu brylantów.

Coraz więcej literatury, zagadnień głębokich i problematów w dzisiejszem kinie... Kierunkowi temu poczynają już nawet hołdować amerykanie, którzy, jak słychać, porzucają szczęśliwy koniec (happy end) z obowiązkowym pocałunkiem i poczynają tworzyć rzeczy bardziej życiowe.

W filmie wyświetlanym obecnie w kinie „Odeon" daje się zauważyć ów nowy wiew w wytwórczości kinowej: rzecz jest głębsza. Lecz amerykanie nigdy nie zapominają o tem, że kino posiada niezliczone możliwości, które należy wyzyskiwać zawsze i wszędzie. To też film „Odeonu", choć jest głęboki, jest jednak arcykinowy: pełen scen zbiorowych, zdjęć z music-hallów, nocnych dancingów i t. p. Film to bawi, to zastanawia, a dzięki grze Bille Dove i Lewis Stone'a zawsze interesuje.

Farsa, o której nigdy nie piszemy, pobije tym razem rekord śmiechu: grzechem byłoby pominąć ją milczeniem.

Damian.

Jak to było pod Bąkowcem?

Ze wspomnień uczestnika walk niepodległościowych P. O. W.

III.

Bąkowiec. Przesiadać się. Wyskoczyłem na peron. Skrada się do mnie jeden z naszych, „Szaleniec" (kpt. Łukasiński). Mignął okiem. Prowadzi do ubikacji stacyjnej. Tam wsuwa mi parę jajkowych granatów i jeszcze garść ładunków do siódemki.

— No?

— Jadą, flota jest.

— Dobra — zamelduję.

Wykupił bilet, za parę minut odjazd. W wagonie znasz się tylko z Działyńskim. Reszta — obcy.

— Ty z Działyńskim rozpoczynasz atak na oficerów. Stasiakowski daje sygnał tym na torze. My atakujemy żołnierzy. Wszystko pomyślnie. „Servus".

Rzucamy się sobie na szyję. Tak! ot odruch sentymentalny. Pocałunek w ubikacji — zakwitła róża na gnojowisku.

Biegnę do kasy.

— Proszę bilet 3-ej klasy do Kozienic.

Gdzieś — za okienkiem aparat Morse'a przestaje stukać. Co to? Czyżby nasi zawcześnie przecięli linję telegraficzną. Jakieś zamieszanie w pokoiku stacyjnym, który jest zarazem kasą, urzędem ruchu i telegrafu. Nie wydają biletu.

— Rany boskie, nie puszczą pociągu — zrobią rewizję w wagonach, będzie charatanina. Bezcelowa. Przecież w tych warunkach pieniędzy nie zabierzemy. Kiepsko!

Co to? Aha — wydali bilet. Gwizdek. Więc puszczą pociąg. Będzie dobrze.

Jestem już na peronie. Gdzieś z okna zamajaczyła twarz Rudnickiego (dziś kpt. armji czynnej). Walę do przedziału. Błysk oka. Są wszyscy. Aha — Działyński, Stasiakowski, Rudnicki i ja robimy inteligentów. Tak nas ubrali. Ci dwaj z Opoczna (nie pamiętam nazwisk) — morowe chłopy — robociarzy. Szaleniec i Hołub coś pośredniego. Sadowimy się. Stasiakowski (ten od sygnału) stoi przy oknie z lewej strony. Oho! ręka już w kieszeni. Tam ma pewnie tę chustę czerwoną. Musi ją dobrze miętosić sprężonemi do chwytu, rozdygotanemi czekaniem palcami. Działyński i ja siadamy przy oknie z prawej strony.

Musimy być najbliżej drzwi — rozpoczynamy atak. Grunt oficerowie. Byle tych ścisnąć, z żołnierzami już pójdzie łatwiej. Hołub i Szaleniec trzymają się bliżej lewych drzwi — tam wypadną. Reszta siada, gdzie się da — między publicznością. Wagon konwoju obok za nami. Źle! Lepiej byłoby mieć ich przed sobą. Trudno — taki skład pociągu.

Ruszamy. — Oj-oj — to już zaraz. Lasek, gdzie ulokowani są przy torze Łada-Zawistowski i Brochocki (mają wysadzić tor) o cztery pięć minut od Bąkowca. Trochę zawcześnie.

Ktoś szarpnął drzwiczki wagonu od naszej strony. Kontrola biletów. Wojskowy konduktor. Przełaź, dziadu, prędzej — dalej — dalej! — już pewnie tylko dwie minuty.

Zaraz, zaraz. No, panie Sułkowski, wydłuż sobie teraz ręce, a skróć nogi — uciekać przecież nie wolno. Spojrzałem w okno — w stronę „tego" zagonu. Co jest, do djabła? Konwuj wychyla głowy z okien. Pilnują się. Niepodobieństwem będzie wyskoczyć niespostrzeżenie z wagonu na stopnie. Krewa. Zaraz trzeba dać sygnał. Działyński powstał, wychylił twarz z wagonu i z powrotem osunął się na ławkę.

— Je suis decite (jestem zdecydowany) — syczy do mnie przez zęby. Też osobliwa konspiracja. Jakoś niebardzo zdecydowany, bo blady, bledziuśki. Co, czyżby stchórzył?

— Sygnał, sygnał — mruczę do niego. A ten, psia krew, nic. Głowę bladą osunął na drewnianą ściankę wagonu i ręką daje znak, że nie trzeba. Rany boskie, co to będzie. Stasiakowski wbił w nas gwoździe ostrych oczu. No? Przecież to już. Teraz, teraz. Nic. Wszyscy nasi aż powstali z miejsc. Konspirację djabli wzięli. Boć każdemu w tym momencie patrzy z gęby ideowy bandyta.

Chustko, chustko czerwona nie odegrałaś swej roli. Wyrzucił cię pewnie później Stasiakowski ze wstrętem, jako rzecz niepotrzebną i niefortunną, nie danem ci było urość w sygnał... Zostałaś szmatą, którą się rzuca i znajduje na śmietnisku.

Co będzie? Zakrztusił mnie cieniuteńki nerwowy śmieszek — kaszelek, ciurka mi przez zęby wąziutką strugą jak piana konającemu. A „wódz" taka go mać — nic. A to wszystko sekundy.

No i co? Będzie blamaż. Do djabła wszystkie przygotowania. Parę głupich trupów — ofiar tchórzliwego durnia — piękny wynik. Hallo! Mój wielki Sułkowski, był w r. 1917 ktoś, co się podszył buńczucznie pod twoje nazwisko, a ot teraz za chwilę haniebnie stchórzy. Co to — to nie. Ruszam do drzwiczek.

Wtem — gwizd lokomotywy, wybuch, strzały — stanęliśmy. Co się stało? Widocznie wysadzili tor i bez sygnału.

Kto strzela? Konwój wali na oślep przez okna w las. Kto zawadza mi przy drzwiach? Co, Działyński? Walę kułakiem w rączkę od zamku, obsuwam na dół — otwarte. O — Działyński wieje w las, jak zając. A miał drań przykład dawać młodziakom. Zgrywał się na człowieka z bujną przeszłością bojową — wieje. Szlag by go trafił.

Haust świeżego powietrza, jak łyk koniaku. Na przepadłe. Nasuwam rundo kapelusza na czoło — taki ot ruch dla fantazji i po stopniu przemykam się bliżej wagonu konwoju — potem na ukos w kierunku strzelających madziarów. Kropnąć parę razy do tych gęb zatraconych no i porządnie przecież zginąć.

Bronek na linji oka. Wymierzyć! Kto tam? Ten pucołowaty madziar. Rewolwer też ma w garści. No, kto pierwszy? Ja!

On poznał mnie widocznie; jakaś refleksja zabulgotała mu w mózgu — opóźniła ruch cyngla.

Zakląłem szpetnie. Dostał w szczękę — zwalił się na ramę okienną.

Pomnik hańby i bezsiły.

Tak zwany „dworzec fabryczny“ winien jaknajprędzej zniknąć.

Co uczynili w tej sprawie wielcy przemysłowcy łódzcy?



Dworzec fabryczny w Łodzi.

Istnieje w Łodzi w szerokich kołach utarta opinja, iż fatalny stan miasta pod względem higjenicznym i estetycznym — ma Łódź do zawdzięczenia... swoim przemysłowcom.

Niewątpliwie — nikt nie ośmieli się twierdzić, iż przed wojną n i e s t a ć było na przeprowadzenie w Łodzi — kanalizacji i wodociągów. Pieniędzy było w bogatej podówczas Łodzi w bród, — i jeśli mimo tego bogactwa półmiljonowe nasze miasto potrafiło się tak dobrze „z a k o n s e r w o w a ć“ w swoistej swoje prymitywności i brudzie — to przypisać to należy w każdym razie innym „czynnikom“, a nie brakowi kapitału inwestycyjnego

Znamy wszyscy śliczną bajeczkę o „złym“ prezydencie, co wysyłał wszystkie pieniądze z Łodzi do Petersburga, a sprowadzał stamtąd piękne... ordery! Znamy także smutne losy późniejsze tego biednego człowieka, który ongiś tak ładnie a dumnie salutował na ulicach Łodzi przed wykwintnemi powozami...

Ale, niestety, nie znamy zupełnie historji tych niezwykłych wysiłków, które czynili łódzcy potentaci przemysłowi (przed wojną), by wbrew woli tego „złego“ prezydenta przegłosować w Petersburgu swoją wolę, by coś niecoś dla miasta się robiło...

Nie znamy, — być może dlatego, że wysiłki te były robione bardzo dyskretnie, bardzo delikatnie. z właściwą tym ludziom skromnością, — być może dlatego, że poprostu tych wysiłków... wcale nie było!

Faktem jest, że na terytorjum dawnego imperjum rosyjskiego istniały miasta wcale nieźle zagospodarowane, jak nap. w prowincjach bałtyckich — Rewel, Ryga i t. p.

I tam także nie wszyscy prezydenci byli „dobrymi“ ludźmi, ale mimo to udało się wybitniejszym obywatelom tych miast zaprowadzić kanalizację i wodociągi, nawet pod ciężkiem panowaniem caratu.....

***

Ale nie o rekryminacje nam teraz chodzi! Przeszłości świetnej naszego miasta ani nie wrócimy, ani jej nie odmienimy, — chodzi o teraźniejszość!

Jest w centrum naszego miasta — między Narutowicza, Kilińskiego, z tyłu za Traugutta (tylu wybitnych ludzi na tak brzydkich ulicach!) — budynek, który powinien nosić na frontonie wielką marmurową tablicę z napisem: „P u b l i c z n y s k a n d a l!“ Budynek ten, to t a k z w a n y „dworzec łódzki“.

Nie trzeba być wcale wielkim europejczykiem, nie trzeba wcale było wiele świata zwiedzać, by stwierdzić, że w tych słowach niema a n i k r z t y p r z e s a d y!

Ten dworzec łódzki i ta cała dzielnica wokół niego jest istotnym prawdziwym, publicznym skandalem!

Co do tego nie może być żadnych wątpliwości, żadnej różnicy zdań, żadnych sprzeciwów! Nieprawdaż?

Chodzi więc tylko o to, by ten publiczny skandal, ten pomnik hańby i wstydu, przestał jaknajprędzej egzystować!

Musimy na tem miejscu podnieść z całem uznaniem, iż to, co magistrat łódzki (a w szczególności prezydent Ziemięcki) uczynił w Warszawie — b y j u ż t e r a z, w j a k n a j b l i ż s z y m c z a s i e, r o z p o c z ę t o p r z y n a j m n i e j b u d o w ę s t a c j i t o w a r o w e j n a P o l e s i u W i d z e w s k i e m, iż te wysiłki były rzeczywiście poważne, wytrwałe, ale. niestety... bezpłodne!

Musimy to uznać, gdy czytamy historję tych memorjałów i kołatań magistratu u głuchych i zamkniętych drzwi warszawskich.

I nie umniejsza to w niczem zasługi tego magistratu, iż bodźcem do tych starań, bodźcem do tych wszystkich b e z p ł o d n y c h wysiłków — była chęć zatrudnienia jeszcze kilku tysiecy bezrobotnych...

Magistrat swoje zrobił, magistrat swoje robi!

Ale czy robią swoje, także wszyscy inni, którzy przecież de facto są kierownikami życia gospodarczego w tem mieście?

Chcielibyśmy wiedzieć, jakie kroki podjęły organizacje gospodarcze Łodzi — przemysłowe i handlowe — by poprzeć energicznie starania magistratu w sprawie budowy nowej stacji towarowej w Łodzi, w sprawie przebudowy istniejącego „dworca — skandalu“ i jeszcze skandaliczniejszej okolicy dworca?

Że sprawa ta nie tanguje interesów gospodarczych miasta, że nie jest ona tysiącem nici spleciona z produkcją i handlem, że nie leży w płaszczyźnie kulturalno - ekonomicznej — nikt chyba nie będzie twierdził!

Miljard złotych wynosi ponoć roczny obrót handlowo - przemysłowy Łodzi. Sądzimy, że lwia część tego miljarda „przewala się“ przez dworzec łódzki!

Dziś nie mamy „złego“ prezydenta, co myśli tylko o własnych orderach — mamy natomiast własne organizacje zawodowe, handlowe, gospodarcze, które nie mogą w takiej sprawie milczeć, — którym n i e w o l n o milczeć!

Prosimy więc o publiczne omówienie tej sprawy i poparcie własnego magistratu wobec niechętnych, czy tylko obojętnych czynników kolejowych.

Inż. RUSTYN.

Budowa nowego dworca

została znów odłożona na czas nieokreślony.

Rząd odmówił kredytów na ten cel.

Sprawa przeniesienia stacji towarowej na Polesie Widzewskie posiada dla dalszego rozwoju miasta pierwszorzędne znaczenie ze względu na to, iż urządzenia stacji, wybudowanej przed pół wiekiem, nie mogą sprostać obecnemu ruchowi kolejowemu, którego intensywność stale wzrasta.

Z drugiej strony położenie stacji towarowej w centrum miasta uniemożliwia racjonalną rozbudowę tej dzielnicy, hamując również normalny rozwój sieci tramwajowej.

Magistrat m. Łodzi doceniając w pełni doniosłość tej sprawy w szeregu obszernie umotywowanych memorjałów, składanych władzom centralnym, podkreślał konieczność jak najszybszego podjęcia budowy nowej stacji na Polesiu Widzewskiem, co pozwoliłoby na zatrudnienie około 2.000 robotników z pośród bezrobotnych.

Akcja ta znalazła całkowite zrozumienie władz wojewódzkich, które, popierając memorjały magistratu, wystąpiły kilkakrotnie do ministerstwa komunikacji i ministerstwa spraw wewnętrznych o jak najszybsze uruchomienie robót przy budowie nowej stacji na Polesiu Widzewskiem.

Ostatni memorjał do władz centralnych, złożony przez magistrat m. Łodzi w dniu 2 maja b. r., poparty osobistą interwencją przedstawicieli władz samorządowych w Warszawie, obrazował ten stan rzeczy, podkreślając konieczność jak najszybszego rozpoczęcia następujących robót:

1) rozpoczęcie robót inwestycyjnych na terenach, oddanych przez miasto pod budowę stacji towarowej na Polesiu Widzewskiem, i zatrudnienie bezrobotnych, przynajmniej w ilości, przyrzeczonej miastu w chwili przekazywania ministerstwu tych terenów;

2) prowadzenie robót nad budowę nowej stacji, aby w terminie, przewidzianym w umowie, t. j. w najbliższym czasie, mógł być zniesiony wiadukt kolejowy nad ul. Kilińskiego oraz oddane były miastu tereny kolejowe pomiędzy ulicami Sienkiewicza i Kilińskiego;

3) rozpoczęcie jeszcze w roku bieżącym budowy wiaduktu kolejowego nad ul. Tramwajową — Wysoką;

4) przystąpienie w najbliższym czasie do budowy wiaduktu kolejowego nad ul. Rzgowską;

5) odbudowanie zniszczonego w czasie wojny wiaduktu kolejowego nad ul. Rokicińską.

W odpowiedzi na memorjał ten urząd wojewódzki zawiadomił magistrat, iż **min. komunikacji wobec braku kredytów na budowę stacji towarowej na Polesiu Widzewskiem jak również wobec braku oddzielnych funduszy na zatrudnienie bezrobotnych, z których prace te były poprzednio prowadzone. nie może robót tych wznowić.**

W związku z powyższem magistrat, wobec rozpoczęcia prac nad budżetem państwowym na rok 1929—1930, wystąpi do władz centralnych, a następnie do klubów parlamentarnych i posłów łódzkich o wstawienie do budżetu państwowego na r. 1929—1930 kredytów na budowę stacji towarowej na Polesiu Widzewskiem oraz na pozostałe inwestycje dla dalszego rozwoju miasta.

Jeszcze nie koniec!

Ul. Piotrkowska zostanie poraz drugi rozkopana,

Jak się dowiadujemy, roboty kanalizacyjne, prowadzone na odcinku ulicy Piotrkowskiej od Placu Wolności do 6-go Sierpnia, dobiegają po stronie parzystej końca.

W dniu dzisiejszym rozpoczną się roboty na tym samym odcinku po stronie nieparzystej, począwszy znów od Placu Wolności do 6-go Sierpnia. Jednocześnie prowadzone roboty przy ul. Sienkiewicza, zostały ukończone oraz nastąpiło przeniesienie robót na ulicę Konstantynowską.

W związku z ukończeniem robót kanalizacyjnych na odcinku ulicy Piotrkowskiej pomiędzy Cegielnianą a Placem Wolności, przystąpiono do zasypywania wykopów. Okazało się, że na ten cel trzeba ziemię zwozić z poza miasta, dokąd podczas robót wywieziono ją, by nie tamowała ruchu ulicznego. Z tych samych względów zasypywanie wykopów odbywać się bezdie w nocy. (p).

Pośrednicy w korytarzach magistratu

pobierają wysokie opłaty za wypełnienie formularzy rejestracyjnych.

Jak wiadomo, urząd wojewódzki wyznaczył ostateczny termin ukończenia rejestracji przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i t. p. na dzień 1-szy września r. b. Ponieważ termin ten jest bardzo bliski, przy okienkach urzędu przemysłowego w magistracie wytwarza się ogromny natłok właścicieli tych przedsiębiorstw, którzy śpieszą dokonać rejestracji w obawie wysokich grzywien.

Ze względu na to, iż interesanci mają do wypełnienia dość zawiłe formularze, zaczęli uwijać się wśród nich różni pośrednicy, którzy podejmują się za opłatą załatwienia formalności, związanych z rejestracją.

Walkę z tymi pośrednikami podjął magistrat. Pan wiceprezydent Rapalsk jako przewodniczący urzędu przemysłowego wydał szereg zarządzeń mających na celu ułatwienie dopełnienia obowiązku rejestracji tym interesantom którzy nie orjentują się i skazani są na wyzysk ze strony pośredników. W lokalu urzędu przemysłowego urzędować będzie **specjalny urzędnik, którzy wypełniać będzie formularze rejestracyjne bezpłatnie.**

Niezależnie od tego uruchomione zostanie specjalne okienko w którem udzielane będą informacje dotyczące dokonywania rejestracji. Jednocześnie p. wiceprez. Rapalski wydał zarzadzenie urzędnikom, zatrudnionym przy dokonywaniu rejestracji przedsiębiorstw, by **bezwzględnie odmawiali przyjmowania wypełnionych już formularzy od pośredników.** Uprawnieni do składania formularzy poza samemi właścicielami przedsiębiorstw, są uznani przez magistrat przedstawiciele zwiazków

Blok kupiecki

Wystawi wspólną listę do izby przemysłowo-handlowej.

Jak się dowiadujemy, we wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie w sprawie ustalenia wspólnej listy przy wyborach do izby przemysłowo-handlowej.

Obradować będzie komisja międzyzwiązkowa, złożona z przedstawicieli organizacji kupieckich, a mianowicie centralnego stow. kupców (Piotrkowska 10), stowarzyszenia kupców (Piotrkowska 73), stowarzyszenia kupców (Ogrodowa 10), polskiego związku kupców i mniejszych organizacji kupców chrześcijańskich.

Wyłoniona zostanie międzyzwiązkowa komisja, która zajmie się przeprowadzeniem wyborów z ramienia kupiectwa okręgu łódzkiego.

Równocześnie odbywają się posiedzenia obwodowych komisji wyborczych, na których dokonywane są wybory przewodniczącego i zastępcy komisji. (b).

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 25 sierpnia 1928

Parlament banków i bankierów.

System memorjałów nie prowadzi do celu.

Przed kilku dniami podaliśmy zaczerpnięte ze sprawozdania p. Deweya, cyfry o horendalnej wysokości odsetków, płaconych na prowincji. Poniżej 4 proc. miesięcznie nie można tam dostać zabezpieczonego kredytu, a stawki jego dochodzą do 7 proc. w stosunku miesięcznym.

Jeśli przeciwstawimy tym warunkom, nasze panujące w Łodzi, to również nie znajdziemy powodów do zachwytu. Na zapadłej prowincji nie ma banków, a u nas reprezentowane są wszystkie najpoważniejsze banki akcyjne, z bankiem państwowym i emisyjnym na czele. Mimo to cały szereg firm skazany jest na płacenie horendalnej stopy dyskontowej.

Nie ulega wątpliwości, iż najgłówniejszą przyczyną tych nienormalnych stosunków jest głód gotówkowy. Jest on silniejszy od woli biurokratów, którzy zezwolili na pobieranie jedynie 12 proc.

Wartość praktyczną rozporządzenia o regulowaniu stopy odsetków najlepiej stwierdzają zresztą powyżej przytoczone cyfry, ze sprawozdania finansowego doradcy rządu.

Prócz braku kapitałów drugi jeszcze czynnik odgrywa doniosłą rolę w kształtowaniu się prywatnej stopy dyskontowej. **Jest nim fałszywie ujęte dyrygowanie i rozporządzanie kredytów.**

Wielokrotnie podkreślaliśmy na tem miejscu fakt eksklusywnej polityki Banku polskiego, która ścieśniając krąg klijenteli oddaje ją na łaskę i niełaskę dyskonterów. Wykładnikiem tego stanu rzeczy jest wysokość prywatnej stopy procentowej.

Zmniejszanie się ilości protestów, w Banku polskim, nie jest pozytywnym wynikiem fatalnej polityki restrykcji, ale wypadkową ogólnej poprawy, będącej przedewszystkiem skutkiem wzmożonej pracy społeczeństwa. Inaczej komentować możnaby ten fakt, gdyby ogólna liczba protestów, a więc również weksli, nie przechodzących przez portfele Banku polskiego, nie uległa zmniejszeniu.

Dowód to oczywisty, iż polityka restrykcji kredytowych Banku polskiego daje tylko wyniki negatywne — utrzymywanie się prywatnej stopy procentowej na niezmiernie wysokim poziomie.

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na konieczność wysondowania rynku dyskontowego przez Bank polski. Liczne są po temu sposoby. Nie jest wykluczonem, iż czasami eksperyment ten może być połączony z pewnymi stratami. Z drugiej jednak strony, należy się zastanowić, kto jest bardziej powołany do tego zadania, aniżeli Bank polski.

Były wypadki na gruncie łódzkim, kiedy jeden z tutejszych banków, dzięki swym operacjom wywoływał znaczną obniżkę na rynku prywatnego dyskonta. Dodać należy, iż na tych tranzakcjach nie stracił ani grosza, przeciwnie zarobił, jak na innych t. zw. „pewniakach".

Czekanie na moment, aż rynek nasz nasyci się do tego stopnia, iż stopa samorzutnie się obniży, jest metodą zupełnie prymitywną. Muszą w tej dziedzinie być przedsięwzięte kroki pozytywne. Stosowana obecnie pasywność może dać jedynie rezultaty negatywne.

Gdzie szukać winowajców? — Jednego wskazaliśmy, drugim są banki, a raczej ich organizacja zawodowa.

Kilka lat temu wytykaliśmy na tem miejscu, niezrozumienie zadań swych przez banki, jako czynnika, który winien wpływać na kształtowanie polityki gospodarczej. Wystarczy porównać sprawozdania roczne naszych banków ze sprawozdaniami banków angielskich, czy też niemieckich. Z jednej strony ogólnie znane cyfry i szereg oklepanych komunałów — z drugiej pierwszorzędne ekspose, zawierające szereg nowych myśli i odbijające oryginalnością poglądów.

Nie słyszy się również nigdy, aby odbywały się zjazdy banków i bankierów polskich. W Niemczech cieszą się oni kolosalnym autorytetem: tam co trzy lata obraduje parlament bankierów. We wrześniu r. b. zbiera się on na sesję w Kolonji.

Na zjazdach takich poruszane są tylko problemy pierwszorzędnej wagi. Oczywiście wyniki obrad posiadają kolosalne praktyczne rezultaty, gdyż miarodajne sfery polityczne liczą się bardzo z opinją zorganizowanych finansów. Nawet zagranica uznaje wagę tych zjazdów i deleguje na nie swych przedstawicieli. W tym roku wezmą w sesji kolońskiej udział przedstawiciele 10-ciu krajów, między niemi: Ameryki, Anglji, Francji, Holandji i Szwajcarji.

Nie trzeba wykazywać, iż w naszych warunkach, zjazdy banków i bankierów mogłyby odegrać ogromną rolę. To też apatja naszej bankowości, ograniczanie się wyłącznie do pracy na własnych placówek i uchylanie się od wypełnienia obowiązków społecznych — jest pośrednią przyczyną wielu niedomagań, które w naszym życiu gospodarczem się utrzymują.

Również w naszym dzisiejszym przykładzie — wysokiej stopy dyskonta prywatnego — można powiedzieć, iż banki pośrednio zawiniły. Nie współdziałają przy kształtowaniu się polityki finansowej. Stosowana obecnie droga memorjałów, nie prowadzi do celu.

Sprawy takie winny być od czasu do czasu publicznie dyskutowane. Gdy nie można się takiej dyskusji spodziewać w sejmie, tem większy obowiązek ciąży na praktycznych ekspertach — w tym wypadku — bankowości. ⚒

15-go grudnia zapłacimy podatek majątkowy.

Rata wyniesie 6 pro mille od majątku, oszacowanego w roku 1923.

Urzędy skarbowe otrzymały z ministerstwa skarbu rozporządzenie, polecające przygotowanie nakazów płatniczych na ściągnięcie nowej raty podatku majątkowego.

Płatność tej raty wyznaczona została przez ministerstwo na dzień 15 grudnia. Zgodnie z instrukcją ministerstwa skarbu nowa rata podatku majątkowego wyniesie dla grupy I (własność rolna)—1 procent od sumy oszacowanego majątku w 1923 roku, zaś dla grupy II (handel i przemysł) i III (własność miejska)—6 promille od sumy szacunkowej.

Zaznaczyć należy iż poprzednia rata podatku majątkowego, rozłożona na dwie równe części płatne 15 listopada ub. r. i 15 stycznia r. b. wynosiła 8 promill sumy szacunkowej.

Wyznaczenie przez ministerstwo skarbu nowych rat pozostaje w związku z preliminowaną na rok budżetowy 1928/29 suma 50 miljonów złotych.

Jak wiadomo, szereg organizacji gospodarczych występowało do ministerstwa skarbu z memorjałami, domagającemi się zaniechania, ściągania podatku majątkowego na podstawie szacunków dokonanych jeszcze w 1923 r., gdyż od czasu tego majątki płatników uległy radykalnym zmianom.

Wiadomość o wyznaczeniu nowej daty i ustaleniu jej wysokości jest niezmiernie ważna dla ogółu podatników, tembardziej iż ministerstwo po ściągnięciu ostatniej raty nie zapowiadało dalszych płatności, tego podatku. —j—

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 24 sierpnia 1928 r.

CZEKI: Belgja 124, Londyn 43.27.25, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83, Praga 26.42, Szwajcarja 171.70, Sztokholm 238.69, Włochy 46.70, Marka niemiecka 212.55.

AKCJE.

Bank Polski 181.50, 181.75, Bank Przemysł Lwów 110. Siła i Światło 139, Gosławice 56, Michałów 4, Firley 69, Węgiel 17, Nobel 32.50. Lilpop 41.75, Modrzejów 42, Ostrowieckie Serja I. B 123, Serja II. B. 118, Parowozy 42.50, 44. Starachowice 54.25, 53, Haberbusch 230. Klucze 7.10.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 91.50, 5-proc. konwersyjna 67, 5-porc. konwersyjna kolejowa 61.90, 4 i pół pr. listy zastawne ziemskie zł. 53.50, 54.25, 4 i pół proc. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 52.50 52.75, 5-proc. Tow Kred. m. Warszawy zł. 60, 8-proc. Tow. Kred m. Warszawy zł 72.50, 73, 8-proc. m. Piotrkowa 66.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 23 sierpnia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: styczeń 18.79—83, marzec 18.85, maj 18.86, lipiec 18.60—64, październik 19.00—19.02, grudzień 18.85—88. Notowania środkowe: styczeń 18.82, marzec 18.86, lipiec 18.72, październik 19.02, grudzień 18.87. Zamknięcie: loco 19.00, styczeń 18.54—56, luty 18.50 marzec 18.60—61, kwiecień 18.62, maj 18.65, czerwiec 18.60, lipiec 18.55, sierpień 18.56, wrzesień 18.64, październik 18.74—76, listopad 18.56, grudzień 18.59—60.

Aleksandrja, 23 sierpnia. Bawełna egipska. Zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 36.74, listopad 36.63. Ashmouni: luty 24.03, październik 23.35, grudzień 23.68.

Stosunkowo niedrogi, ale duży, wygodny i elegancki samochód

SAMOCHÓD Chevrolet od pierwszego rzutu oka uderza niezrównaną wytwornością i przestronnością swej karoserji. Specjalnie szerokie drzwiczki zapewniają całkiem wygodne wejście i wyjście, nawet dla osób tęgich i dużego wzrostu.

Nadzwyczaj oszczędny, a potężny silnik, hamulce na cztery koła, wentylacja karteru, filtr do smarów i benzyny, słowem wszystkie najbardziej nowoczesne udoskonalenia są zastosowane przez inżynierów General Motors przy budowie tego samochodu.

Zalety te stawiają samochód Chevrolet na tym samym poziomie, co inne wytworne i drogie maszyny, z tą tylko różnicą, że cena jego jest znacznie przystępniejsza.

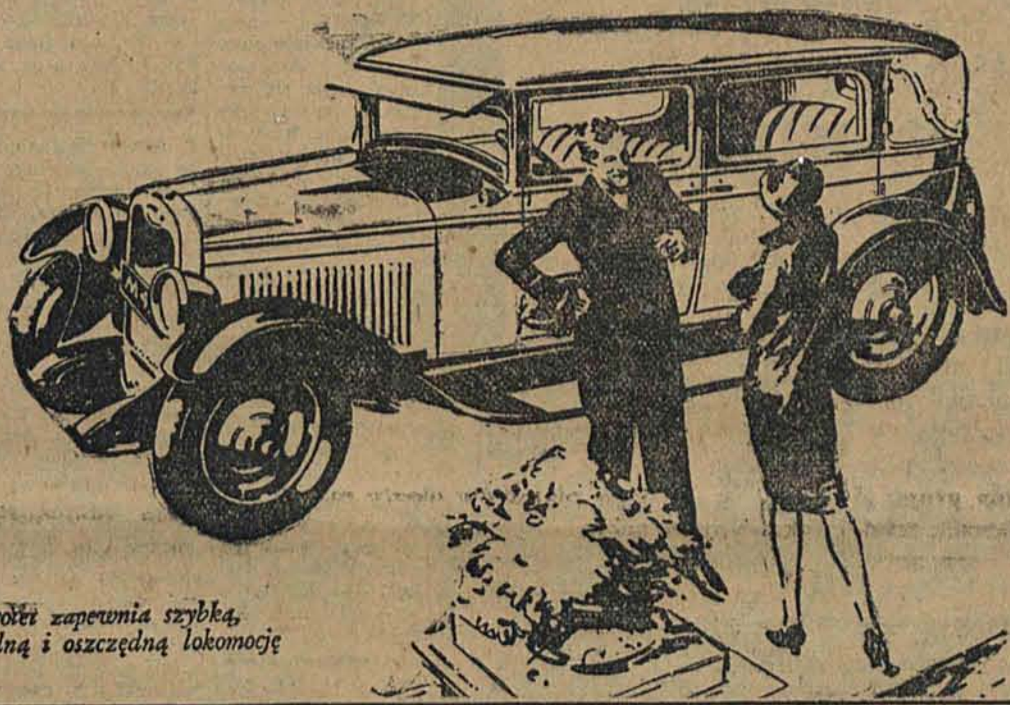
Olbrzymie cyfry osiągnięte przy sprzedaży samochodów tej marki, zarówno osobowych, jak i ciężarowych, wymownie świadczą o ich popularności.

Jedna próbna przejażdżka w porozumieniu z najbliższem zastępstwem General Motors wystarczy, aby się przekonać, że samochód Chevrolet jest idealnym typem dużej, wygodnej i jednocześnie eleganckiej maszyny, o bardzo dostępnej cenie. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione Zastępstwo
ZYGMUNT DMOWSKI i Ska,
Łódź, Piotrkowska 150, tel. 29-40 i 72-40.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA



Chevrolet zapewnia szybką, wygodną i oszczędną lokomocję

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na wykonanie i dostawę:

9000 numerów do rowerów,
4000 " " wozów,
600 " " dorożek dużych,
600 " " " małych.

Wzory wymienionych wyżej numerów obejrzeć można w Wydziale Gospodarczym. Plac Wolności 14. II piętro. pokój Nr. 36

Termin składania ofert upływa w dniu 1 września 1928 roku.

SILNIKI ELEKTRYCZNE

pierwszorzędnych firm od 1. HP do 15. HP. sprzedaje po cenach fabrycznych ze składu

BIURO TECHNICZNE
„DYNAMO"
Piotrkowska 85, tel. 8-27.

Drabina

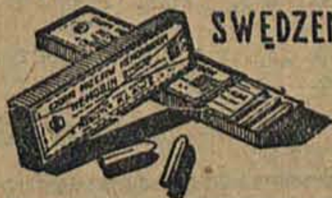
Sp. z o. odp.

Fabryka drabin wszelkiego rodzaju poleca swoje wyroby

Łódź,
ul. Kilińskiego № 136,
tel. 26-58.

HEMOROIDY

STAN ZAPALNY·KRWAWIENIE
SWĘDZENIE



USUWA
HEMORIN-KLAWE

PIERZE

oczyszcza się najnowszym systemem przy pomocy urządzeń elektrycznych.

K. Lamprecht
Kopernika (Milsza) 23.

WEZWANIE.

Niniejszym wzywam p. Stefana Schüldego, syna Alberta dawniej zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 63, obecnie nieznanego miejsca zamieszkania, aby w ciągu dni 7 od daty dzisiejszej uregulował sprawę weksli żyrowanych przez siebie, w przeciwnym razie skieruję sprawę na drogę sądową.

Edmund Muszyński
Łódź, Narutowicza 24.

Łódź, dnia 25/VIII 28 r.

Dom Dziecięcy syst. prof. Montessori

pod kierownictwem p. KAPŁANÓWNY
Wólczańska 23, (parter) tel. 14-27.

Zajęcia przed i po południu. Zapisy dzieci obojga płci od lat 3-ch w godzinach biurowych.

GIMNAZJUM MĘSKIE (HUMANISTYCZNE)

im. ks. Ign. Skorupki (T-wa „Oświata")

w Łodzi, ul. ks. Skorupki 13, tel. 2-98,

z klasami A, B i C z pełnemi prawami szkół państwowych

Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się **w piątek, dn. 31 sierpnia o godz. 9 rano.** Podania i zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od godz 9-ej rano do 2-ej po poł.

Do klasy A przyjmowani są chłopcy bez umiejętności czytania i pisania. — Wpisowe w tej klasie wynosi zł. 25 miesięcznie.

Początek lekcji dnia 1 września o godz. 9-ej rano.

Dawni uczniowie obowiązani są ponowić zapis.

Dyrektor (—) WACŁAW DAWISON.

Gimnazjum Żeńskie

z Przedszkolem (w ogrodzie).

ADELI SKRZYPKOWSKIEJ

ŁÓDŹ, Wólczańska 123.

Podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne systemem lekcyjnym rozpoczną się dnia 1 września r. b. o godz. 9 rano. — Zgłoszenia przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 10-ej po poł.

Dyrektorka Gimnazjum
(—) Adela Skrzypkowska.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

z pełnemi prawami gimnazjów państwowych (kat. A).

MARJI HOCHSTEINOWEJ

Wólczańska 23, telef. 14-27.

Zapisy uczenic codziennie w godzinach biurowych.

Przy gimnazjum **„DOM DZIECIĘCY"** syst. prof. **Montessori.**

Z prawami gimnazjów państwowych
Żeńskie Gimnazjum T-wa „Kultura"
Piotrkowska 85.

Czesne zł. 25 miesięcznie.

Urzędnicy państwowi zwolnieni od opłat.

Kancelarja otwarta codziennie od godz. 10—1 pp. i od 6—8 wiecz.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

R. Konopczyńskiej-Sobolewskiej

Gdańska 90 (róg Andrzeja) **Telefon 28-62.**

Egzaminy wstępne rozpoczną się dnia 3-go września o godz. 9-ej rano.

Kancelarja czynna codziennie od godz. 9-ej do 1-ej.

GIMNAZJUM MĘSKIE

L. SZAKINA w Łodzi,
Piotrkowska 18.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w czwartek 30-go sierpnia.
Zapisy nowowstępujących uczniów przyjmuje kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 10 do 12 i od godz. 6 do 8 wiecz.

8-io kl. Gimnazjum żeńskie „WIEDZA"

Wschodnia 62, tel. 75-33.

Zapisy nowowstępujących uczenic do wszystkich klas przyjmuje Sekretarjat codziennie od 20-go b. m. w godz. 10—1 i od 5—7.

Dyrektor B. JUDELEWICZ.

Freblanka potrzebna

do szkoły. Pożądana znajomość systemu Montessori i muzyki. Oferty piśmienne: **Południowa 18 Gimnazjum Żeńskie**

---

1 ewent. 2-ch umeblowanych pokoi

z używalnością łazienki w czystym domu

od zaraz poszukuje małżeństwo.

Of. sub „W." do Republiki

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

Każdy może sam przefarbować obuwie oraz wszelkie wyroby skórzane
SKINOL-FARBA DO SKÓRY — w 26 KOLOR.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Konstntynowska 9.
Godz. przyj. od 12—2 i 5—7.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Dziś i dni następnych
Zakończenie, część III i IV-ta
NĘDZNICY
(LES MISERABLES)
WIKTORA HUGO.

Suche
opałowe drzewo
8 grosze kilo **do sprzedania**
Żeromskiego 90 31

Tylko 50 groszy Tylko
ŁADOWANIE AKUMULATORÓW
PARLODANCE
Skład patefonów i płyt
Łódź, Piotrkowska 51, w podwórzu

Lekarz-dentysta
Sperling
Południowa 9, Tel. 43-06
powrócił.

Łóżka polowe
Leżaki, Krzesełka dziecinne
firmy
„OMEGA"
Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juljusza 4.
Żądać we wszystkich składach mebli.

OSTATNIE NOWOŚCI !!!
Rollanda, Ossendowskiego, Decobry, Margueritta, Farrere'a i innych zaprenumerujesz w cenie **1 zł. miesięcznie**
TYLKO w CZYTELNI
„Oświata" Łódź, 6-go Sierpnia 32 pr. oficyna I-sze piętro
Stale wielki wybór pomocy szkolnych

PRZETARG.

Magistrat m. Łodzi ogłasza przetarg publiczny na wybudowanie 5-ciu studzien dla użytku publicznego: 1) na ul. Łagiewnickiej naprzeciwko ul. Dolnej, 2) przy zbiegu ulic Obywatelskiej i Braterskiej, 3) przy zbiegu ulic Kilińskiego i Nowo-Zarzewskiej, 4) przy zbiegu ulic Cmentarnej i Konstantynowskiej oraz 5) przy zbiegu ulic Częstochowskiej i Przędzalnianej.

Termin składania ofert upływa dnia 29 sierpnia 1928 roku do godz. 12-ej. Tegoż dnia nastąpi otwarcie kopert.

Ślepe kosztorysy i warunki specjalne otrzymać można w Wydziale Budownictwa, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 49.

DR. MED
S. KANTOR
Specjalista chorób Skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-lecznniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp

Dr. med.
Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna pocze kal nia.

Doktór
Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarc.
Andrzeja Nr. 2
Tel. 32-28.
Godziny przyjęć: od 1,30-2,30 dla Pań od 6—8 dla Panów W niedziele i święto od 10 — 12

Doktór
Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Piotrkowska 99.
TEL. 44-92
Przyjmuje od 1—4 poł. i 8—9 wiecz.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł.

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę iż będąc zagranicą odwiedziłem szereg pierwszorzędnych domów mody męskiej co daje mi możność w udosko naleniu wykonać najwykwintniejszą robotę w zakresie mody męskiej.

Przywiozłem na'nowsze modele angielskie, francuskie i niemieckie.

Polecam się Sz. Klijenteli.

Z poważaniem
H. MILNER
PIOTRKOWSKA 38, tel. 19-95

Uwaga! Nadeszły najnowsze materjały krajowe, zagraniczne na sezon jesienny i zimowy.

PRAGNIECIE WYLECZYĆ SIĘ Z REUMATYZMU i PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROPONUJĘ

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości

Każdemu próba bezpłatna.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę raz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MARZKE, Berlin Wilmersdorf, Bruchsalerstr. 5. Oddział 124.

Gimnazjum Humanistyczne Męskie
I. KACENELSONA
Cegielniana 28, tel. 51-79.

Kancelarja przyjmuje zapisy uczniów codziennie od godziny 11—2 i od 5—6.

DYREKCJA.

SZKOŁA HANDLOWA
Łódzk. Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej
(ul Gdańska Nr. 45, tel 40-20)

podaje do wiadomości, że przyjmuje zapisy nowowstępujących. Kandydaci winni okazać się świadectwem ukończenia 7. względnie 6 oddz. szkoły powszechnej lub 3 klas gimnazjum. Przy Szkole Handlowej istnieje przygotowawcza wzorowa

Szkoła powszechna dla dzieci inteligencji — do której przyjmuje się chłopców w wieku szkolnym od 7 lat. Wszelkie sprawy, związane z Komisją Powszechnego Nauczania, załatwia bezpośrednio Szkoła. — Kancelarja Szkoły czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 rano do 1 po poł. i wieczorem od 7 do 9.

Dyrektor (—) **M. SZARKOWSKI.**

Kupno i sprzedaż

Z powodu wyjazdu sprzedam pół oficyny Wysoka 24 25

Do sprzedania pół domu, 8 mieszkań, w tym jedno wolne za 6.000 zł. Wiadomość przy ul. Zielonej 4 (Bałuty) w składzie węgla 26

Sklep spożywczy do sprzedania Abramowskiego 29 Józef Kotynja 30

Ubiory męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę, Piotrkowska 37, II wejście 1 piętro

KRYNICA. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów, wynajem mieszkań, Biuro Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35 25

Nowy dom do sprzedania z wolnym lokalem 8-mio pokojowym i sklepem nadającym się na każdy interes przy przystanku tramwajowym blisko Łodzi Wiadomość: Łódź, Przejazd 84 sklep tytoniowy 26

Na opał. Odpadki drzewa budowlanego, około 50 wozów, zaraz do sprzedania. Obejrzeć można na Budowie Fabryki Wyrobów Tytoniowych Kopernika 62 26

Sprzedam „Taksówkę" z licznikiem 4-o osobową odkrytą „Chevroletkę", Wiadomość: Nowo-Cegielniana 22, Potok

Do sprzedania 3 domy w Zgierzu bez dekretu, dochodowe, oraz pół domu z restauracją, urządzeniem, w dobrym punkcie, młyny wodne, parowe, majątki ziemskie, place w Łodzi i w Zgierzu.— Pośrednictwo Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu 30

Chevroleta landolet w dobrym stanie do sprzedania, 6-go Sierpnia 102 w godzinach 1—2 30

Lokale

Pokój jednookienny nieumeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia Oferty sub. „B. M." 28

Pokój umeblowany do oddania dla dwóch uczenic przy inteligentnej rodzinie z całodziennem utrzymaniem Oferty do adm. „Republiki" pod lit. „A. B." 26

Do wynajęcia dla solidnego pana duży, frontowy pokój umeblowany, oświetlenie elektryczne Przejazd 19 m. 18

Odnajmę pokój umeblowany z niekrępującym wejściem – solidnej osobie, ul. Anny Nr. 33 (pralnia) 27

Odstąpię pokój z kuchnią, parter suche, ciepłe, Bydgoszcz ul. Kochanowskiego Nr. 17 Stasiak 27

Poszukuję pokoju z kuchnią lub 2 pokoi z kuchnią w okolicy ul. Karola. Oferty pod „A.2000" do adm. „Republiki" 26

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia Piotrkowska 81 lewa oficyna III p. I-sze wejście Gilleś 26

Pokój umeblowany z wejściem z korytarza może być z utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Goldsztajn Narutowicza 22 pr. oficyna II p. od 1—3 pp. i od 8—9 wiecz.

Pokoik umeblowany do wynajęcia od zaraz, dla solidnego i spokojnego pana, Piotrkowska 6 m. 9 front.

Do wynajęcia od zaraz w spokojnym czystym domu na 3-em piętrze, 3 pokoje, z których jeden może służyć jako kuchnia. Dla solidnych. Na żądanie mogą być umeblowkne. Czynsz za pierwszy rok płatny z góry. Wiadomość Plac Wolności 2 prawa oficyna, II p. od 3—5 p. p. 28

W śródmieściu w starem przedwojennem domu na pierwszem piętrze obecnie skanalizowanym, ze wszystkiemi wygodami t. j. gaz, elektryczność telefon i t. p. zaraz do odstąpienia trzy pokoje z kuchnią, przedpokojem i kąpielowym. Oferty z podaniem ceny „M. P. 25", w administracji niniejszego pisma. 25

Pokój poszukuję na pracownię sukien Oferty „Solidna"

Posady

Poszukuję zdolną bieliźniarkę, H. Lewińska Piotrkowska 83. 25

Korespondent niemiecko-francusko-angielski ma godziny wolne. Telefon Nr. 57-36. 2-IX

Fabryka wyrobów włókienniczych poszukuje energicznego młodzieńca w wieku lat 17—19 w charakterze praktykanta Oferty sub. „Uczciwy"

Agent czynny w branży kolonjalnej potrzebny natychmiast na wysoką prowizję. Oferty sub. „Wprowadzony".

Młoda inteligentna panna, ze średniem wykształceniem poszukuje posady buchalterki, kasjerki, lub jakiejkolwiek innej. Początkowo bezpłatnie Łaskawe oferty sub „Bezpłatnie" do administracji niniejszego pisma. 26

Starszą pannę do pracowni sukien tylko pierwszorzędną potrzebuję oraz uczenicę. Hermina Kilińskiego 48 26

Szofer — mechanik posiada dobre świadectwa poszukuje posady. Oferty do „Republiki" pod „T. W." 26

Lekarz-Dentysta poszukuje posady w Łodzi ewent. w pobliżu. Oferty sub. „Lekarka" do adm. „Republiki" 26

Magazynier poszukuje posady magazyniera, gospodarza lub portjera. Oferty do administracji pod „F. S.

Potrzebna izraelitka dla obsługi i pielęgnowania starszej osoby. Wiadomość Andrzeja 33 m. 3. 28

Potrzebny chłopiec Zgłoszenia Żeromskiego 68, lewa oficyna II piętro od 10—12

Wykwalifikowana gospodyni z długoletniemi świadectwami poszukuje posady do gospodarstwa, czyli do pielęgnowania starszej osoby, może być na wyjazd na wieś. Pod ofertą „Wykwalifikowana" do „Republiki"

Rozmaite

2000 dol. oddam na pierwszy numer hipoteki. Oferty w adm. pod „Kabe" 26

„Romeo" list w „Republice"

Unieważniam protest wekslu wystawionego przez Henryka Szulca na zlecenien Zofji Bogusławskiej na sumę Zł. 500, który został mi skradziony, in blanco, a później wystawiony na dzień 20 sierpnia r. b. Ostrzegam przed nabyciem takowego. Henryk Szulc. 25

Zagubione dokument

Cudkowicz Chaim Dawid zagubił dowód osobisty wydany przez Starostwo p. Łódzkiego 27

Rychlewska Janina zgubiła legitymację paszportową wyd. w fabr. Geyera

Majewski Adam zgubił dowód osobisty wydany w gminie Liszewo 26

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć: Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji: 2214. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarecz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.